Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie 8. C. Cena egzempl 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
Kraków,
ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-96
Administracja . 133-44

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje. listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13

Rok XLIV — Kraków, wtorek, dnia 2 marca 1937 r. — Nr 61.

Hiszpania dla Hiszpanów

Deklaracja gen. Moli

Avila, 1. 3. (PAT). Korespondent Havasa donosi: Gen. Mola, dowódca północnej armii powstańczej, wygłosił wczoraj przed mikrofonem rozgłośni w Salamance przemówienie, w którym nakreślił główne linie programu nowego rządu państwa hiszpańskiego. Linie te są następujące: **uznanie dla historycznej osobistości hiszpańskiej, która zapewni Hiszpanii właściwe miejsce w koncercie narodów wolnych, pokój i dobre stosunki ze wszystkimi wewnątrz i zewnątrz kraju bez pośrednictwa obcych, władzę i dyscyplinę niezbędną dla przeciwdziałania zamachom na ojczyznę, organizacja produkcji, humanitarne ujęcie zagadnienia pracy w celu przeciwdziałania nadużyciom ze strony silnych, bezwzględne poszanowanie własności prywatnej, walka ze spekulacją, niezależność władzy sądowej, wolność nauczania, zgodnie z kierunkiem, nadanym przez państwo aspiracjom ludu i moralności chrześcijańskiej, ochrona dziecka, obowiązkowa praca dla wszystkich oraz całkowite zniesienie protekcjonizmu i nieróbstwa w administracji państwowej.** W zakończeniu gen. Mola oświadczył, co następuje „nie wiem, czy to co powiedziałem ma odcień faszystowski, monarchistyczny, konserwatywny, czy republikański. Wiem tylko, że jest to rozsądne i że sprawa ta zatryumfuje. Reszta jest mało ważna".

Burgos, 1. 3. (PAT). Ogłoszono dekret gen. Franco, według którego narodowym hymnem hiszpańskim zostaje dawny marsz królewski, który był hymnem urzędowym do kwietnia 1931 r.

Salamanka, 1. 3. (PAT). Były poseł do Kortezów Ramon Serrano Suner, szwagier gen. Franco, który od początku rewolucji znajdował się w Madrycie i o którego rozstrzelaniu donoszono urzędowo, przybył do Salamanki. Udało mu się uciec z Madrytu, gdzie był więziony. Nieporozumienie powstało stąd, że w Madrycie rozstrzelani zostali dwaj jego bracia.

Sevilla, 1. 3. (PAT). Kardynał Sevilli w liście pasterskim potępia w mocnych słowach postępowanie zwolenników rządu w Walencji, którzy — jak oświadcza — zamordowali w tej prowincji 25 księży, splondrowali przeszło 250 kościołów i zniszczyli wiele dzieł sztuki.

Szczegółów na razie brak. Ciemna i deszczowa noc sprzyjała atakom na bagnety.

Walencja, 1. 3. (PAT). Donoszą, że **lotnik amerykański Ben Leider**, który pełnił służbę w wojskach rządowych, **zginął w czasie walki powietrznej**, w chwili, gdy przelatywał nisko nad liniami powstańczymi na froncie Arganda. Trafiony przez artylerię przeciwlotniczą aparat jego spadł na ziemię na pozycje powstańcze.

Jak w Alkazarze...

Lizbona, 1. 3. (PAT). **Dziennik „Diario Vasco" donosi, że w prowincji Lerida w Katalonii, w okolicy miejscowości Solsona, grupa powstańców schroniła się w okoliczne pokryte lasami góry i od szeregu miesięcy stawia opór wszystkim wysyłanym przeciw nim ekspedycjom rządowym. Jest to druga tego rodzaju wyspa na terytorium zajętym przez wojska rządowe. Pierwsza jest w prowincji Jaen (Andaluzja) w klasztorze „Matki Boskiej de la Gabeza, gdzie kilkuset uzbrojonych powstańców z rodzinami od początku powstania opiera się atakom wojsk rządowych, oczekując wyswobodzenia przez wojska narodowe. Żywność i amunicję dostarczają oblężonym samoloty.**

Avila, 1. 3. (PAT). Specjalny korespondent Havasa podaje, iż urzędowo zaprzeczają wiadomości o straceniu w Sevilli aktorki Rosity Diaz. Komunikat stwierdza, że Rosita Diaz odbyła krótką podróż do Portugalii, a obecnie przebywa w Valladolid, gdzie w czwartek ma wziąć udział w dobroczynnym przedstawieniu na rzecz żołnierzy.

— o-o-o —

Wielka bitwa

rozgorzała pod Madrytem

Madryt, 1. 3. (PAT). **Jak donoszą ostatnie telegramy, tuż około północy rozgorzała na froncie madryckim wielka bitwa. Od strzałów armat wielokalibrowych trzęsły się szyby we wszystkich gmachach, położonych w centrum miasta. Słyszano też wyraźnie karabiny maszynowe oraz strzelaninę, którym towarzyszyły wybuchy moździeży. Walka toczy się prawdopodobnie na odcinku miasta uniwersyteckiego i Casa Del Campo.**

Pułk. Koc do mieszczaństwa

POWSTANIE MIESZCZAŃSKIEJ ORGANIZACJI OBOZU ZJEDNOCZENIA NAROD.

Warszawa, 1. 3. Dziś wieczorem w ratuszu stolicy, odbył się zjazd przedstawicieli ludności miast zwołany w związku z deklaracją p. pułk. Koca. Przybyło 400 osób ze 150 miast. Reprezentowane było rękodzieło, handel, przemysł, wolne zawody i świat kultury. Zjazd zagaił prezydent Warszawy, p. Starzyński. Następnie zabrał głos p. pułk. Koc powitany oklaskami.

P. pułk. Koc podkreślił, że bierze się teraz do pracy organizacyjnej z wiarą w siły narodu polskiego. Organizację buduje nie na zasadach klasowych, lecz konsolidacji całego narodu. „Pragniemy — mówił — by wszyscy ludzie dobrej woli, niezależnie od ugrupowań, w których się znajdują, stanęli z nami do pracy... Idziemy z myślą prostą i szczerą. **Pragnę wytworzyć atmosferę, nie walki z tymi, którzy z nami nie idą, lecz pojednania.** Wszystkich wzywam do tworzenia tej atmosfery w kraju".

Następnie oświadczył p. pułk. Koc, że sprawozdania z kraju świadczą, iż do apelu stają szerokie rzesze obywateli i że się zgłaszają przedstawiciele wszystkich zawodów. „Ogłaszam — mówił p. pułk. Koc — prace nasze będziemy prowadzić jako Obóz Zjednoczenia Narodowego" (oklaski). Jest to nazwa i generalna wytyczna. „Nie spoczniemy wśród trudów, z uporem iść będziemy naprzód. **Wyrzec się musimy osobistych ambicyj i korzyści**" (oklaski).

„Od jutra — mówił dalej — zaczynają się prace organizacyjne w terenie. Następne zjazdy obejmą inne odcinki narodu, a wszystkie stworzą całość kierowaną duchem jedności i więzią ideologiczna deklaracji".

„W pierwszym etapie życia organizacyj wszystkie władze, jako tymczasowe pochodzić będą z mojego powołania. **Powołuję tymczasowy zarząd odcinka miejskiego złożony na razie z osób pochodzących z Warszawy, w składzie następującym: Przewodniczący p. Starzyński, członkowie: Leopold Skulski, H. Brun, A. Snopczyński, W. Minkiewicz, Niemczyk, J. Budzyński, J. Hoppe i E. Wentzel. Wkrótce uzupełnię przedstawicielami kraju"** (oklaski).

Następnie prezyd. Starzyński wygłosił gorące przemówienie.

Ustawa o zbiorowych umowach pracy na plenum Sejmu

Warszawa, 1 marca (Telef.). Marszałek Sejmu wyznaczył najbliższe posiedzenie plenarne Sejmu na 4 marca. Głównym punktem porządku obrad będzie ustawa w sprawie zbiorowych umów pracy.

Ferie na wyższych uczelniach

Warszawa, 1 marca (Telef.). Senaty wyższych uczelni w Warszawie po porozumieniu się z Min. Oświaty wyznaczyły termin ferii wiosennych na wyższych uczelniach. Na Uniwersytecie J. Piłsudskiego ferie będą trwały od 20 marca do 20 kwietnia, na Politechnice Warszawskiej od 20 marca do 4 kwietnia.

„Kadzichłopy" usiłują konkurować ze Str. Ludowym

Warszawa 1 marca (Telef.). Grupa Walerona, znana pod nazwą „kadzichłopów" usiłuje rozwinąć działalność na wsi i pozyskać dla siebie członków Stronnictwa Ludowego. Na terenie powiatów kieleckiego i włoszczowskiego gowykluczono ze Stronnictwa Ludowego 6 działaczów gminnych, którzy zbliżyli się ku kadzichłopom.

Kronika telegraficzna

— Poselstwo egipskie w Paryżu komunikuje, że król Faruk w drodze z Egiptu w to warzystwie królowej Mazli, swej matki, oraz księżniczek Fawziah, Falgah, Faika i Fathia swych sióstr, przybędzie do Marsylii w środę w południe. Rodzina królewska pociągiem specjalnym uda się do St. Moritz. Po trzytygodniowym pobycie poświęconym sportom zimowym i zwiedzaniu Szwajcarii, rodzina królewska odwiedzi Francję, a następnie Anglię.

— W Sejmie japońskim poruszono dziś sprawę zawarcia paktu nieagresji z Holandią. Premier Hayaszi oświadczył, iż Japonia nie ma żadnych ambicyj terytorialnych w Indiach Holenderskich.

— Książę Kentu w towarzystwie ks. Windsoru opuścił ubiegłej nocy Wiedeń, udając się do Monachium.

— Jak się zdaje, Negusa na koronacji króla Jerzego VI reprezentować będzie jego najstarszy syn, następca tronu Asfanwosan. Przebywa on obecnie w Jerozolimie, lecz w najbliższych dniach przyjechać ma do Londynu.

— Jak donosi „Az Est", kanclerz Schuschnigg ma przybyć w najbliższym czasie na 2-dniowy pobyt do Budapesztu.

— W niedzielę, na jednej z ulic Monachium samochód ciężarowy najechał na omnibus pocztowy. Skutkiem zderzenia dwie kobiety, znajdujące się na samochodzie ciężarowym, poniosły śmierć na miejscu. Trzecia osoba jadąca tym wozem została ciężko raniona.

— W osadzie przemysłowej Vrigne Aux Bois, pod Sedanem (Francja), doszło ubiegłej nocy do bójki na zebraniu, zorganizowanym przez francuską partię socjalną, jeden z robotników został zabity, a kilkunastu rannych.

— W górach, na granicy pomiędzy Queenslandem a Nową Południową Walią (Australia) znaleziono spalony samolot komunikacyjny, który zaginął w dn. 19 lutego. Obaj piloci i trzej pasażerowie ponieśli śmierć, natomiast dwaj inni pasażerowie uratowali się.

Oś Londyn--Berlin?

Sensacyjne kulisy rokowań Ribbentropa z Edenem

Londyn, 1 marca (PAT). Gazety niedzielne „Sunday Express" oraz „People" opatrują **piątkowe narady między Edenem a Ribbentropem sensacyjnymi komentarzami.** I tak — „Sunday Express" twierdzi, że pomiędzy Londynem i Berlinem są w toku poufne pertraktacje na rzecz pokoju. Pismo twierdzi, że w czasie rozmowy piątkowej omawiano następujące zasady ewentualnego porozumienia: **1) powrót Niemiec do Ligi Narodów, 2) porzucenie przez Rzeszę polityki izolacji gospodarczej, 3) powszechne zredukowanie zbrojeń 4) porozumienie przeciw atakom napowietrznym, ogólne porozumienie obejmujące wszystkie kie państwa, nawet Rosję Sowiecką.** „Sunday Express twierdzi nadal, że Ribbentrop polecił do Berlina aby zreferować Hitlerowi treść odbytej rozmowy. Gazeta przypisuje brytyjskiej polityce zbrojeń tak znaczny wpływ, że ten rozmowy plan ma być konsekwencją nowego programu zbrojeń angielskich.

Podobnie „People" ocenia wielki plan zbrojeń Wielkiej Brytanii jako mistrzowskie posunięcie dyplomacji angielskiej i przewidu je, iż Hitler zdając sobie sprawę z niemożności dotrzymania Anglii kroku w tym wyścigu zbrojeń, zechce przyjąć propozycje powszechnej ich redukcji.

W kołach oficjalnych zaprzeczają stanowczo, aby piątkowe rozmowy posiadać miały tak doniosłe znaczenie. Charakterystycznym jest również, że obie poważne polityczne gazety niedzielne „Sunday Times" i „Observer" nie zawierają niczego, co potwierdzałoby informacje „Sunday Express oraz oczekiwania „People".

Kontrola nieinterwencji zaczyna działać

Londyn, 1 marca. (PAT). Agencja Reutera donosi: Kierownikiem kontroli na granicy portugalskiej został mianowany kpt. Macdona'd, który swego czasu był ekspertem morskim przy wysokim komisarzu brytyjskim w Konstantynopolu a następnie reprezentantem W. Brytanii na konferencjach w sprawie cieśnin. Zastępcą jego jest kpt. Smyth oficer marynarki wojennej. Macdonald i Smyth udają się w ciągu bieżącego tygodnia, na czele pierwszego kontyngentu, składającego się ze 130 brytyjskich kontrolerów, przeważnie b. oficerów marynarki wojennej na granicę portugalską.

Ś. † p.

Z Rychłowskich

STANISŁAWA RYCHŁOWSKA

Dziecko Marii

wdowa po weteranie z 1863 r., radna m. Krakowa, odznaczona Papieskim Orderem „Pro Ecclesia et Pontyfice“, Krzyżem Oficer. „Polonia Restituta“

przeżywszy lat 66 opatrzona św. Sakramentami zasnęła w Panu w poniedziałek dnia 1 marca 1937 r.

Eksportacja zwłok z kościoła parafialnego św. Mikołaja na cmentarz Rakowicki odbędzie się po nabożeństwie żałobnym, we środę dnia 3 marca o godzinie 10 rano

O czem zawiadamiają

Brat i rodzina

Arabowie nie zgodzą się na podział Palestyny

Kair, 1. 3. (PAT). Naczelna Rada Arabska wypowiedziała się bezwzględnie przeciwko wszelkim projektom podziału Palestyny na „kantony“. **Sprawę tą** ma **właśnie** omawiać w Mekce **wielki** mufti Amin-al-Hussajni, który podczas pielgrzymki spotka się z wielu przedstawicielami świata muzułmańskiego. Rola Abdalli, księcia udzielnego Transjordanii, będzie również omawiana w Mekce.

Socjaliści jugosłowiańscy sprowokowali zajścia w Białogrodzie

Białogród 1 marca. (PAT). W czasie zebrania pod przewodnictwem Dymitra Lioticza grupy politycznej „Zbor“, której program nacechowany jest ideologią faszystowską, doszło do krwawych zajść wywołanych przez elementy lewicowe. W zajściach zostało rannych 30 osób, z czego 7 musiano odwieźć do szpitala. Z powodu spóźnionego przybycia oddziałów policyjnych, wykroczenia przybrały wyjątkowe duże rozmiary. W czasie starcia zaze strony uczestników zebrania jak i napastników padło kilka strzałów rewolwerowych. — Budynek, w którym odbywało się zgromadzenie został zniszczony, zdemolowano również kilka sklepów.

Białogród 1 marca (PAT). Agencja Avala donosi białogrodzka prasa wieczorna omawia obszernie zajścia, które miały miejsce dziś rano na zebraniu dymitra Lioticza, pisząc m. in.: Dziś rano odbyło się w Białogrodzie zebranie zwolenników faszystowskiego stronnictwa „Zbor“, na którym przywódca tej organizacji Liotioz miał udzielić wyjaśnień w sprawie niemieckiego towarzystwa „Unia Techniczna“ z siedzibą w Berlinie. Oddział tego towarzystwa miał być otworzony w Zagrzebiu, a zadaniami jego miała być praca nad rozwojem stosunków gospodarczych między Jugosławią a Niemcami. Część prasy zarzuciła jednak „Unii Technicznej“ uprawianie propagandy narodowo-socjalistycznej, stwierdzając równocześnie udział w tej sprawie Lioticza i członków „Zboru“. Przed domem, w którym odbywało się dziś rano zebranie „Zboru“ zgromadziło się około 300 przeciwników politycznych Lioticza, wznosząc okrzyki: „precz z faszystami“. W pewnej chwili zaczęli demonstranci wybijać kamieniami szyby i wtedy doszło do starcia z obradującymi członkami „Zboru“. Kilka osób zostało poranionych kamieniami. Po upływie 10 minut przybyła policja i przywróciła porządek, po czym Liotioz zakończył wśród entuzjastycznych owacyj swych zwolenników przemówienie.

Wicemarszałek Miedziński podsekretarzem Rady Min.?

Warszawa, 1. 3. Według krążących pogłosek wicemarszałek Sejmu **Miedziński** ma objąć stanowisko podsekretarza stanu w Prezydium Rady Ministrów, przy czym kierować będzie sprawami propagandy i prasy.

Do Berezy

Łódź (PAT). W dn. 28 lutego br. zostali przytrzymani i skierowani do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej Bijak Antoni i Kłoszewski Franciszek za działalność wywrotową.

Skradli dom

Warszawa, 1. 3. (Telef.). Z Wilna donoszą, że właściciel folwarku Kamionna w powiecie nowogródzkim zawiadomił policję, iż **skradziono mu dom mieszkalny. Okazało** się, że sąsiedzi rozebrali dom i sprzedali go w innej miejscowości.

Strajk szewców zaostrza się

Warszawa, 1. III. (Tel.). Strajk szewców w Warszawie zaostrza się. Na wczorajszym zebraniu szewców postanowiono, iż **wobec nieprzyjęcia przez pracodawców warunków pracowników, przystąpią od poniedziałku do strajku pracownicy szewscy w magazynach I, II i III kategorii. Pracowników I i II kategorii,** wyrabiających tylko luksusowe obuwie, jest zaledwie 180. Ci pracownicy wyłamali się ze strajku, natomiast nie stanęli do pracy pracownicy trzeciej kategorii.

Dziś ma się odbyć konferencja z przedstawicielami pracodawców i możliwe, że **dojdzie na niej do porozumienia i szybkiego zakończenia strajku. Nie zanosi się natomiast na przerwanie akcji strajkowej przez kilkudziesięciotysięczną rzeszę pracowników chałupniczych.**

Nakładcy żydzi pertraktują z pracownikami indywidualnie i proponują im niewielkie dodatki do dotychczasowych stawek. Pracownicy chałupniczy nie godzą się jednak na propozycje nakładów i **żądają przede wszystkim zawarcia z nimi umowy zbiorowej i świadczeń społecznych.** W inspektoracie pracy ma się odbyć konferencja przedstawicieli chałupników z pracodawcami. **Chałupnicy grożą, że o ile konferencja nie da wyników, zaczną okupować wszystkie magazyny żydowskie.**

Groźba powodzi na Podhalu

Nowy Targ, 1 marca (PAT). Skutkiem nagłej odwilży oraz padających deszczów stan wody na Czarnym i Białym Dunajcu podwyższył się znacznie, powodując pochód lodów które w kilku miejscach utworzyły groźne zatory, spiętrzając wodę i zagrażając mostom. Wielki zator powstał na Białym Dunajcu w Nowym Targu obok ulicy Wakomundzkiej. — Usunięcie zatoru będzie możliwe jedynie przez rozbicie lodów przy pomocy środków wybuchowych. Stan wody na Białym Dunajcu o godzinie 15 wynosił 3.30 m. (stan alarmowy) i stale się podnosi. Zachodzi obawa wylewu Białego Dunajca w niżej położonych częściach Nowego Targu. W wypadku, gdyby zator nie został wysadzony i woda dalej wzbierała część mieszkańców w Nowym Targu w pobliżu Białego Dunajca zostanie delożowana.

Uciekł z Polski, by „osiąść“ na Syberii

Warszawa, 1. 3. (Telef.). **Do kół ruskich nadeszła prywatną drogą wiadomość, że w Sowietach wysiedlono na Sybir Cyryla Walnickiego.** Przed paru laty Walnicki należał do wybitnych działaczów ruskich, stał na czele Selrobu i potrafił swego czasu wprowadzić do Sejmu siebie oraz kilku posłów. Skazany za agitację komunistyczną, Walnicki uciekł do Niemiec a stamtąd do Rosji. Co stało się przyczyną tego, iż podzielił los wielu innych uciekinierów z Polski, nie wiadomo.

Nowa konstytucja w Estonii uchwalona

Tallin, 1. 3. (PAT). Projekt konstytucji Estonii, zgłoszony przez prezydenta Paetsa, został przyjęty przez Zgromadzenie Narodowe, jako podstawa nowej konstytucji 96 głosami przeciw 10.

Tłum zlinczował zabójcę

Wiedeń, 1. 3. (PAT). Włoch Dominico Perti, liczący lat 58 zastrzelił z rewolwera żonę adwokata wiedeńskiego Goldreicha. Ponieważ zabójca groził rewolwerem usiłującym go zatrzymać przechodniom, tłum zlinczował go.

Przyznano rentę ofierze krwawych zajść marcowych

Kraków 1 marca. Sąd rozjemczy dla spraw ubezpieczeń przyznał rentę inwalidzką od Z. U. S. 18-letniemu elektrotechnikowi Stanisławowi Paulemu, który 23 marca ub. r. w czasie krwawych rozruchów krakowskich, raniony został w czasie salwy policyjnej pod Barbakanem. Pauly udowodnił, że w krytycznym czasie przechodził koło Barbakanu udając się z domu przy ul. Długiej do warsztatu pracy przy ulicy Mikołajskiej. Decyzja Sądu wywołała w sferach prawniczych ożywione komentarze.

Pogrzeb śp. rek. Natansona

W poniedziałek, w godzinach rannych, na cmentarzu Rakowickim odbył się pogrzeb wielkiego uczonego, fizyka, profesora i b. rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego dr Wł. Natansona. Złożenie trumny ze zwłokami uczonego do grobu poprzedziła Msza św. żałobna, odprawiona w kaplicy cmentarnej przez ks. rektora dr K. Michalskiego. Po Mszy św. kondukt żałobny odprawił, w otoczeniu licznego duchowieństwa, ks. prałat Masny. Orszak pogrzebowy zatrzymał się u bramy kaplicy, gdzie Zmarłego pożegnał w imieniu U. J. rektor prof. dr Szafer. Następne przemówienie wygłosili prof. dr Siedlecki w imieniu Akad. Um. i prof. dr Białobrzeski z Warszawy imieniem polskich towarzystw naukowych. Po przemówieniach kondukt pogrzebowy, prowadzony przez ks. rektora K. Michalskiego, w otoczeniu ks. prof. dr Bystrzonowskiego, ks. prof. dr Archutowskiego i ks. prof. dr Wichra, oraz ks. prał. Masnego, ks. prał Niemczewskiego i innych podążył ku grobowcowi. W pogrzebie wzięli liczny udział przedstawiciele nauki, władz (wiceprez. Klimecki, nacz. Osiecki), oraz liczna publiczność.

—oOo—

Kto wygrał 40.000 dolarów?

Warszawa, 1. 3. (Telef.). W czasie dzisiejszego ciągnienia dolarówki padły następujące premie: 10.000 dolarów na obligacje 843.618; 8.000 dolarów na obligację 1.263.602: 3.000 dolarów na obligacje — 800.346, 1.014.184, 390.983: 1.000 dolarów na obligacje 1.459.793, 362.716, 432.225, 1.139.980, 741.551: po 500 dolarów na obligacje 246.648, 66.503; 559.843; 1.267.739; 373.384: 261.221; 979.515; 143.848; 78.760; 1.232.387.

Tajemnica trupa w Wiśle wyjaśniona

Kraków, 1 marca. Zamordowana, a następnie utopiona w Wiśle kobieta, której trupa pokrytego ranami wydobyto jak już donosiliśmy, pod Rybitwami nazywa się **Józefa Kardaszewska** Służyła ona w Krakowie, u niejakiej Chai Perli Rosenzweig. Gdy przed dwoma tygodniami u Rosenzweigowej dokonano wielkiej kradzieży, tego samego dnia znikła z domu Kardaszewska.

NIEPRAWDZIWE POGŁOSKI O WICESTAROŚCIE CHOCZYŃSKIM.

Kraków, 1 marca (PAT). Wiadomość podana przez niektóre dzienniki o przeniesieniu wicestarosty pow. tarnowskiego A. Choczyńskiego do Brześcia nad Bugiem, względnie o jego zawieszeniu w służbie nie odpowiada rzeczywistości. P. wicestarosta Choczyński przebywał na urlopie zdrowotnym w Krynicy i obejmuje z powrotem urzędowanie w starostwie w Tarnowie.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 1. 3. (Tel.). Giełda dewizowa: Berlin 212.36, Bruksela 88.90, Gdańsk 100.00. Londyn 25.78, Nowy Jork 5.27 3/4, Paryż 24.53, Praga 18.41, Zurych 120.35, Wiedeń sprzedaż 99.20, kupno 98.80. Mediolan 27.85, marka niemiecka srebrna sprzedaż 133.00, kupno 129.00, 4% konsolidacyjna większe odcinki 50.00, drobne odcinki 48.00. 7% stabilizacyjna 361.00, 3% premiowa inwestycyjna pierwszej emisji 63.75, drugiej emisji 64.75. 5% dolarowa 48.00.

Akcje: Bank Polski 100.00. Cukier 28.25, Węgiel 20.88. Lilpop 13.25, Ostrowiec 29.00, Starachowice 33.00, Haberbusch 35.25.

7 miliardów książek propagandowych wydali bolszewicy

Kraków, 1 marca, Dzisiaj wieczorem w sali **Muzeum Przemysłowego odbyło się zebranie przedstawicieli organizacyj społecznych dla omówienia akcji zwalczania komunizmu. Na zebranie przybyli wojew. Gnoiński, rektor U. J. dr Szafer, wiceprezydenci Radzyński i Klimecki, gen. Łuczyński,** ks. dyr. Lubowiecki, starosta Wolaniecki prok Szypuła i inni **Po zagajeniu zebrania przez senatora Lipińskiego zebrani wybrali prezydium w składzie:** nacz. Osiecki, ks. dyr. Lubowiecki, wizyt. **Sowówna i wiceprez. Klimecki, po czym wysłuchali referatów** wiceprezesa Instytutu **Badania Naukowego Komunizmu** ks. prałata **Kwiatkowskiego z Warszawy, gen. Łuczyńskiego** i doc. dr **Wachholza.** Ks. **prałat Kwiatkowski podkreślił, że w walce z bolszewizmem nie chodzi o tych komunistów, którzy rozrzucają ulotki wznoszą okrzyki, ale o tych, którzy urabiają przychylny nastrój dla swej ideologii. Prelegent zobrazował olbrzymie rozmiary bolszewickiej propagandy. Komuniści wydali do tej pory 7 miliardów książek i dzieł propagandowych. Na swoich usługach mają na całym świecie 11 tysięcy pism itd. Po referatach postanowiono utworzyć Okręgowy Komitet Społeczny do walki z Komunizmem, do którego przystąpią różne organizacje społeczne. Przewodniczącym komitetu wybrano sen Lipińskiego Wybrano również komisję w składzie: ks. dyr. Łubowiecki, wiceprez. Klimecki, p. Ostrowski i wizyt. Sowówna, której zadaniem będzie poczynienie ewentualnych poprawek, w opracowanym dla komitetu regulaminie.**

„Naprawa“ chce „rozmawiać“

Katowice, 1. 3. — Z „Polski **Zachodniej**“ dowiadujemy się o stanowisku, **jakie wobec** akcji p. płk. Koca zajęło „**Narodowo-Chrześcijańskie Zjednoczenie Pracy**“, **które na Śląsku było odpowiednikiem BB., a uchodzi za jedną z organizacyj „Naprawy“.** Na zebraniu Rady Naczelnej tej organizacji pod przewodnictwem p. Kocura uchwalono dwie rezolucje, w których powiedziano, że „w zasadzie“ (!) N. Ch. Z. P. przystępuje do akcji p. Koca, ale równocześnie wyrażono „przekonanie, że w praktycznym rozwinięciu tez programowych znajdą urzeczywistnienie zasady ideowo-programowe, reprezentowane przez N. Ch. Z. P., oraz zachowany zostanie dotychczasowy dorobek organizacyjny“.

Dalej powiedziano, że **S. Ch. Z. P.** „**zatrzymuje dotychczasową strukturę organizacyjną**“, **a jego kierownicy mają** „**przeprowadzić rozmowy**“ **z p. płk. Kocem** „co do szczegółowych założeń programowych oraz dalszych form organizacyjnych“.

Histeria w sprawie cen rolniczych

Pewna część prasy podnosi alarm z powodu zwyżki cen rolniczych. Najdalej idzie „Goniec Warszawski", który swój alarm kończy takimi oto groźnymi prognostykami:

— Rosnąca drożyzna — to najniebezpieczniejsze zjawisko r. 1937 w Polsce!

— Grozi nam fala strajków!

— Wywrotowe żywioły spróbują te niebezpieczne procesy wyzyskać dla swoich celów!

Spokojnie, panowie! Jeszcze nic się nie stało, coby upoważniało do stawiania aż takich horoskopów i do grożenia „wywrotowymi żywiołami".

A naprzód trzeba się tej sprawie przypatrzyć bez uprzedzeń.

ZWYŻKA CEN.

W porównaniu ze stanem z sierpnia z. r. ceny rolnicze podniosły się — pisze „Goniec" — na ogół o 20%.

To nam jeszcze nic nie mówi. Jakie towary poszły w górę? Głównie zboże, szczególnie żyto, osiągając poziom 25 zł. przeciętnie na rynku wewnętrznym. Znacznie mniejsza zwyżka dała się zauważyć w innych produktach rolniczych, n. p. w produkcji hodowlanej.

Jest to zjawisko ważne, którego nie można lekceważyć, — zjawisko, które trzeba opanować. Bo nieopanowanie może spowodować gospodarcze i społeczne wstrząsy. Ale stąd jeszcze daleko do wniosków i horoskopów, które stawia „Goniec Warszawski".

Zresztą z końcem ub. tygodnia zaznaczyła się lekka zniżka tych cen. Może przejściowo, ale była.

„NĘDZA WSI" I PRASA.

Pamiętamy doskonale, co to wyczyniała prasa jeszcze przed rokiem z „nędzą wsi". Zdawało się, że kałamarze redakcyjne były łzami współczucia wypełnione zamiast atramentem. Obliczano, że ceny płodów roniczych spadły w okresie 1929 do 1935 do jakich 20%. Przestrzegano rząd i społeczeństwo przed ujemnymi następstwami tego stanu rzeczy i dla wsi i dla państwa, dla rolnictwa i dla całej gospodarki, dla produkcji narodowej i dla konsumpcji. Nawet dla kultury. W imię „przyszłości Polski" zakilnano rząd, by podjął „walkę" o zwyżkę cen rolniczych. „Nożyce cen", „egoizm karteli", „pokrzywdzenie wsi" — nie schodziły z łamów prasy.

Narzekania były najzupełniej uzasadnione. Lata 1929—1936 przejdą do historii rolnictwa w Polsce jako lata najgorsze... Całe rolnictwo znalazło się nad brzegiem przepaści.

Wielka własność przygnieciona ciężarem podatków i długów popadła w ruinę. Zaczęła się wysprzedawać spekulantom (nieraz żydom), albo szła pod młotek licytacyjny towarzystw kredytowych i banków.

Chłop zamknął się, jak ślimak w skorupie. Wszystko, co wyprodukował, wywoził, byle tylko zapobiec ostatecznej katastrofie. Do „miasta" szło mleko, bydło, nierogacizna, drób. Bez reszty. Nierzadko dziecko wiejskie musiało obchodzić się bez mleka, by ojciec mógł opłacić podatki lub raty pożyczki. Przyjęło się powiedzenie, oparte na prawdziwej rzeczywistości: — Chłop je kurę wtedy, kiedy on chory, albo kura chora.

REAKCJA NA ZWYŻKĘ CEN.

Wreszcie ceny rolnicze — główna przyczyna tego stanu rzeczy — drgnęły. Prasa zatem, która tyle łez wylała nad nędzą wsi, powinnaby się z tego cieszyć. Raz dlatego, że w ogóle poprawia się sytuacja jednej warstwy społecznej, której upośledzenie gospodarcze było widoczne. Powtóre, dlatego, że zwyżka cen rolniczych, to — wzmożenie konsumpcji 75% ludności kraju, więc zapowiedź ożywienia produkcji.

Tak jednak nie jest! Zwyżkę cen rolniczych traktuje się jako groźbę rozruchów. Nieledwie jak machinację Kominternu... Nie ma w tym ani konsekwencji, ani rozsądku.

Zwyżkę cen rolniczych należy kontrolować. A przede wszystkim chronić ją przed spekulacją, która już zaczęła na pewnych terenach działać. Ale byłoby błędem uważać ją za zjawisko nienaturalne. Jest bowiem poprostu zwieraniem się osławionych „nożyc".

MOŻLIWOŚĆ INNEJ ZWYŻKI.

Zresztą znawcy życia ekonomicznego są dziś zatroskani innym zjawiskiem: — wpływem zbrojeń na produkcję przemysłową.

Pomyślmy!... Sama Anglia przeznacza 10 miliardów złotych na zbrojenia. Rezultat jest znany już: spekulacja papierami przemysłu wojennego i zwyżka cen surowców potrzebnych do tej produkcji (miedź, żelazo itd.). Zwyżka ta ogarnęła już Anglię, dosięgła Amerykę, zaznaczy się w Europie. Także w Polsce. Bardzo możliwe, że „nożyce cen", które ostatnio zaczęły się zwierać, w niedługim czasie znów się otworzą, a zwyżka cen rolniczych, którą obecnie obserwujemy, okaże się iluzoryczną.

Życie gospodarcze nie ma dziś cech stałości. Ulega sprzecznym prądom. To państwo wyjdzie zwycięsko ze zderzenia z nimi, które przestrzegać będzie bezwzględnie dwóch zasad:

1) zabezpieczenie samowystarczalności i obronności,

2) sprawiedliwe pokierowanie procesem podziału dochodu społecznego, by każda warstwa miała w nim należny jej udział.

Histerię w sprawie zwyżki cen rolniczych należy z tego powodu uznać za niepożądane zjawisko. **J. P.**

Przegląd prasy...

Ordynacja wyborcza „sprawą otwartą"

W pierwszym z zapowiedzianych artykułów w „Gazecie Poskiej" p. B. Miedziński zajął się konstytucją, by podkreślić jej wartości, szczególnie ze względu na postanowienia dotyczące ustroju władzy. Pewne znaczenie dla dalszej dyskusji będzie miało jego oświadczenie:

„Właściwie — sprawą sporną w społeczeństwie jest dziś nie Konstytucja, lecz tylko zagadnienie systemu powoływania przedstawicielstwa narodowego lub też — a nie wychodzi to na jedno — ordynacji wyborczej. **Lecz to są sprawy otwarte,** przez twórców ustawy konstytucyjnej świadomie i rozmyślnie postawione tak, aby miały dostateczną elastyczność i zmieniane być mogły w myśl nakazów życia".

„Zalecenia" śląskich powstańców dla p. pułk. Koca

„Polska Zachodnia" donosi, że w d. 27 b. m. odbyło się w Katowicach zebranie Rady Naczelnej „Związku Powstańców Śląskich", na którym przyjęto następującą rezolucję w sprawie deklaracji p. pułk. Koca:

„Biorąc pod uwagę rzucone przez Marszałka Śmigłego Rydza hasło konsolidacji Narodu i dźwignięcie wspólnym wysiłkiem wszystkich Polaków naszej Ojczyzny wwyż — Zarząd Główny, Rada Naczelna Związku Powstańców Śląskich oraz zebrani prezesi i komendanci powiatowi, członkowie zarządów powiatowych i dowódcy baonów, powzięli uchwałę przystąpienia jako całość organizacyjna do nowoutworzonego obozu politycznego **z tym jednak zaleceniem, że w działalności tego obozu znajdą pełny wyraz te powstańcze zasady ideowe, które siłę Narodu i Państwa chcą wesprzeć o czynną postawę i świadomy współudział szerokich mas ludowych i robotniczych w kształtowaniu polskiej rzeczywistości".**

„Naprawa" nie chce konserwatystów

W sprawie deklaracji p. pułk. Koca toczą się dyskusje w łonie t. zw. „Naprawy". „Naprawiacze" mają dużo zastrzeżeń. Ich organ, „Naród i Państwo" oświadcza:

„Nie możemy uznać za fakt pomyślny, **że wynikiem opublikowanej w dniu 21 lutego „Deklaracji" było przeważające skomentowanie celów organizacyjnych inicjatywy płk. Adama Koca, jako próby odbudowania obozu konserwatywnego w Polsce.** Nie będziemy tutaj powtarzali argumentów, dla których nie wydaje nam się możliwe, by w dzisiejszych warunkach europejskich zachowawczość i konserwatyzm mogły stanowić najlepszą i najmocniejszą podstawę pod budowę zdrowej i wewnętrzną harmonią silnej Polski.

Nie przesądzamy sprawy. Jak powiedzieliśmy wyżej, sformułowania ogólne mają to do siebie, że nie zawsze dostatecznie jasno mogą mówić zarówno o drogach do istotnego celu. Celem tym jest „silna wewnętrzną harmonią Polska". Odbudowanie obozu konserwatywnego w Polsce nie wydaje nam się drogą ku temu celowi wiodącą. Wierzymy, że w tej sprawie zgodni jesteśmy z poglądami również i inicjatorów tworzonego dzisiaj obozu".

„Pułkownicy" milczą

„Głos Powszechny" podaje następujące ciekawe — nie wiadomo, czy pewne — wiadomości o stosunku grup rządowych do akcji p. pułk. Koca:

„Parlamentarna Grupa Związku Działaczy Społecznych (tj. **Naprawa)** oczekuje na decyzje plenarnego zebrania swego Komitetu Centralnego Zw. Dz. Społ.

Parlamentarna **„Grupa Pracy"** w swej olbrzymiej większości raczej odnosi się przychylnie do deklaracji płk. Koca. Poszczególni posłowie, jak Gardecki, Gdula, Urbański i Madeyski wcale nie kryją tego, że uważają za celowe i wskazane podporządkować „teren robotniczy" t. zw. „sektorowi robotniczemu" Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Rolnicy spod znaku **generała Żeligowskiego** zajmują stanowisko wyczekujące. Tłumaczy się to tym, że wpływy pułk. Sławka koncentrują się w pierwszym rzędzie w tej grupie".

Następnie „Głos Powszechny" mówi o niezadowoleniu krakowskich legionistów, milczeniu płk. Sławka, płk. Prystora, prof Bartla, J. Jędrzejewicza, płk. Matuszewskiego.

P. P. S. i Rzymowski

„Robotnik" w ten sposób komentuje ustąpienie p. Rzymowskiego z P. A. L.:

„Na Rzymowskiego urządzono specjalną nagankę. **Bo nie stał za nim żaden obóz,** nie stała za nim żadna organizacja. Uderzono w człowieka w gruncie rzeczy bezbronnego. Gdy zmieniono kierunek ideowy „Kuriera Porannego", odebrano zarazem Rzymowskiemu jedyną placówkę obrony. Nie możemy uznać tych metod za rycerskie".

Naszym zdaniem nie ma organizacji, która by była gotową bronić p. Rzymowskiego przed zarzutem plagiatu, zwłaszcza po wyroku P. A. L. „Robotnik" jest innego zdania. Czyżby miał na myśli P. P. S.?

Stalin i armia czerwona

Gen. Wład. Sikorski w „Kurierze Warszawskim" wyjaśnia ostatnie procesy w S. S. S. R. jako dążność Stalina do nadania cech „rosyjskich" temu państwu. Czy może liczyć na armię czerwoną?

„Stosunki Stalina z szefami armii — pisze gen. Sikorski — nie są najlepsze. Marszałek Woroszyłow otrzymał ostatnio dwu zaufanych dyktatora jako swoich zastępców. Są nimi naczelnik floty morskiej Orłow i szef awiacji Alkniss. Dowódca sowieckich sił zbrojnych, rozmieszczonych na Dalekim Wschodzie, marszałek Chwesin-Blücher jest trzymany celowo zdala od Moskwy. A niedoszły zdobywca Warszawy, marszałek Tuchaczewski, jak również szef sztabu głównego marszałek Jegorow nie cieszą się zaufaniem obecnych władców Kremla. Wszystkie te względy zaciemniają horyzont moskiewski. Sprawiają one, że imperium sowieckie narażone będzie jeszcze długo na wewnętrzne wstrząsy. Wśród tych konwulsji atoli Rosja toruje sobie już drogę ku nowej przyszłości. A fakt ten traktowany ze stanowiska obrony państwa zasługuje u nas na uwagę jak najstaranniejszą".

Ugoda prem. Hodży z aktywistami niemieckimi

Nad całością zagadnień polityki wewnętrznej Czechosłowacji dominuje kwestia stosunku państwa do mniejszości narodowych. Trudności unormowania współżycia narodowości, wchodzących w skład Czechosłowacji, są przyczyną znanych jej kłopotów zewnętrznych i źródłem zaognionych stosunków z sąsiadami. Najwięcej trudności mają sternicy nawy państwowej Czechosłowacji z Niemcami, którzy stanowią 28 proc. ludności państwa (tj. około 4 milionów) i mieszkają zwartą masą w północno-zachodnich okręgach kraju (Niemcy Sudeccy). Politycy czechosłowaccy zdołali już dawniej dojść do porozumienia z częcią Niemców, mianowicie z Niemcami skupionymi w partiach: agrarnej, chrześcijańsko-społecznej i socjalno-demokratycznej i wciągnąć ich do współpracy w koalicji rządowej. Z chwilą jednak wystąpienia na widownię polityczną Konrada Henleina, który skupił wokół siebie Niemców sudeckich pod hasłami narodowo-socjalistycznymi i odniósł w wyborach do parlamentu czechosłowackiego znaczne zwycięstwo, te dawne zasady porozumienia czechosłowacko-niemieckiego zawiodły. Przed mniej więcej czterema tygodniami aktywiści niemieccy złożyli premierowi Hodży memorandum, w którym przedstawili swe nowe żądania. Po żmudnych rokowaniach rządu z przedstawicielami aktywistów niemieckich ogłoszono w dniu 21 lutego oświadczenie rządu, które ustala **nowe wytyczne czechosłowackiej polityki mniejszościowej, a przede wszystkim polityki w odniesieniu do Niemców sudeckich.**

Rząd zapewnia w oświadczeniu, że wszędzie, a więc i w krajach zamieszkanych przez Niemców, wykonywanie robót inwestycyjnych powierzane będzie przede wszystkim miejscowym przedsiębiorcom i robotnikom.

Przy spełnianiu obowiązków opieki i higieny społecznej rząd brać będzie pod uwagę nie tylko liczbę ludności, lecz również liczbę bezrobotnych w danej okolicy. Wykonywanie opieki w zakresie społecznym i higienicznym nad młodzieżą powierzane będzie organizacjom danej narodowości. Rząd zapewnia, że na stanowiskach w służbie państwowej mniejszości będą miały zapewniony udział według „słusznych zasad proporcjonalności". Odrazu zauważyć należy, że ustęp omawiający sprawę dostępu mniejszości do urzędów brzmi bardzo ogólnikowo.

W dalszym ciągu oświadczenia rząd zapewnia, że wydał zarządzenie, by władze okręgowe i niektóre inne w korespondencji z gminami, posiadającymi większość mówiącą językiem nieurzędowym, dołączyły do pism w języku urzędowym również ich przekład w języku danej mniejszości. Rząd stwierdza, że w miarę możności popierać będzie rozwój oświatowy, przy czym w duchu należytej proporcjonalności dbać będzie o oświatę mniejszości i to nie tylko Niemców i Węgrów, ale i wszystkich mniejszości. **Rząd bierze również pod uwagę współobywateli narodowości polskiej.** „Obecnie — czytamy w komunikacie — gdy do naszej polityki mniejszościowej nie wkraczają żadne wpływy zagraniczne, możemy w zgodzie z naszymi współobywatelami polskiej narodowości, w duchu sprawiedliwości i braterstwa załatwić to, co być może załatwienia wymaga".

Ponieważ przytoczone oświadczenie rządu Hodży doszło do skutku w związku z żądaniami niemieckimi, wypada zapytać, jak mniejszość niemiecka przyjęła obietnice premiera. Aktywiści niemieccy w Czechosłowacji, to zaledwie 30 proc. mniejszości niemieckiej. Ci zapewne są zadowoleni, natomiast, co mówią Niemcy pokroju hitlerowskiego, stojący pod komendą Henleina, przywódcy Sudetendeutsche Partei?

Partia Henleina odrzuca a limine ugodę aktywistów niemieckich z Hodżą, a posłowie tej samej partii wystąpili przeciwko niej w dniu 25 w parlamencie praskim bardzo stanowczo. Poseł Sandner oświadczył, że rokowania między rządem a niemieckimi aktywistami są manewrem, mającym na celu storpedowanie polityki Partii Niemców Sudeckich. Partia ta dzięki zwycięstwu odniesionemu w wyborach, w czasie których skupiła 70 proc. głosów zadała cios — mówił Sandner — rojeniom o czechosłowackim państwie narodowym, to też aktywiści nie mieli prawa zabierania głosu w imieniu Niemców sudeckich. Inny z posłów

spod znaku Henleina, poseł Frank, odczytał niektóre ustępy ze swej wydanej w Niemczech książki pod tytułem „Sudetendeutsch tum in Kampf und Not“ („Walka i udręka Niemców sudeckich“). Wystąpienie obu posłów dało powód do skandalicznej awantury i bójki. Odrzucenie ugody przez Sudetendeutsche Partei, mającą poparcie w Reichu, oznacza, że ustępstwa Hodży bynajmniej jej nie przejednały. Dodać należy, że organ niemieckiego urzędu spraw zagranicznych: „Deutsche Diplomatisch-Politische Korrespondenz“ twierdzi, iż cała ugoda nie przedstawia żadnej wartości.

W związku z tym wypada stwierdzić, że wysiłki rządu czechosłowackiego wytworzenia jakiegoś znośnego modus vivendi z mniejszościami nie osiągnęły zamierzonego rezultatu. P-z.

Migawki

Z powodu głupiego fraka

Nie wiem, czy dobrze robię, że ujawniam pewną prywatną rozmowę. Ale, niech — tam! Niech się gniewa mój łaskawy rozmówca!

Przyjechał z prowincji. Z głuchej — jak się mówi — prowincji. Z miasteczka, które ma burmistrza (podczas uczty imieninowej, raz w roku, tytułuje się go „Panem Prezydentem“), ale nie ma starosty (oczywiście poza „starostami weselnymi“) — które nie ma nawet kina, w którym nie ma koncertów ani odczytów, (jedynym śladem artystycznych zainteresowań ludności miasteczka jest kilka razy w roku urządzany przed „ratuszem“ koncert harmonijkowy byłego policjanta miejskiego)... Itd. itd. Znacie zresztą takie miasteczka. Lepiej ode mnie!

Otóż — mój znajomy jest taką sobie „zmarnowaną duszą“, którą szatan rzucił do tej „przeklętej dziury“.

— Jakiś ty szczęśliwy, — powiada mi.

— ?

— I teatr, i kino, i kawiarnie, i koncerty, i odczyty, i muzea, i wystawy malarskie, i ludzi kulturalnych masz. A ja?

Widzę, że łzy kapią mu po brodzie, jak groch. Rozczulił mię. Trzeba człowieka ratować.

— Słuchaj! Mam stosunki w Ministerstwie. Przeniosą cię... No, dokąd chcesz iść? Kraków, Lwów, Poznań, Katowice... Ale cię uprzedzam! Musisz się dobrze prezentować. Masz frak?

— Nie mam

— Cylinder?

— Nie mam.

— No to kupisz!

— Za co? Z czego? Chyba, że mi kto pożyczy. Może ty?

— Hola! Posadę — owszem. Ale pieniędzy — nie!

I tak o ten cylinder i o ten frak rozbiło się wszystko! Mój przyjaciel zostaje w tej „przeklętej dziurze“ Z powodu głupiego fraka. BAYARD.

Koncert Paderewskiego w Solurze na dochód Muzeum Kościuszkowskiego

Pod protektoratem prezydenta Związku Szwajcarskiego, Motty odbył się w Solurze koncert Ignacego Paderewskiego. Dochód z koncertu przeznaczony został na cele Muzeum im. Kościuszki, otwartego w roku ub. w Solurze. Na koncercie obecni byli: prezydent Motta, radcy związkowi Obrecht i Pilet, poseł Rzeczypospolitej, Modzelewski, biskup Bazylei, szereg przedstawicieli władz związkowych i liczni reprezentanci szwajcarskiego świata muzycznego. Po koncercie odbyło się przyjęcie, w czasie którego radca związkowy Obrecht **wręczył Paderewskiemu dyplom członka honorowego towarzystwa im. Kościuszki.** Prezydent Motta wygłosił następnie przemówienie, w którym podkreślił przyjazne stosunki łączące Polskę ze Szwajcarią.

Rzeczy ciekawe

Nowy sposób transfuzji krwi

W jednej z klinik ginekologicznych praskich zastosowano nowy, ciekawy sposób transfuzji krwi. Lekarz kliniki, dr Gnaus, skonstruował specjalny aparat, który może oddać duże usługi przy wewnętrznych wylewach krwi. Dzięki aparatowi dra Gnausa, krew nagromadzona w jamie brzusznej zostaje odprowadzona do specjalnego zbiornika, gdzie utrzymuje się ją w normalnej temperaturze, po czym wprowadza się ją do żył operowanej pacjentki. Dr Gnaus zdołał przy pomocy swego aparatu uratować życie licznym kobietom, które, wskutek silnego wewnętrznego wylewu krwi, byłyby niechybnie skazane na zagładę.

„Współpraca“ katolików z socjalistami

Liczne komentarze w prasie europejskiej wywołała deklaracja premiera Francji Leona Bluma w sprawie ewentualnej współpracy między katolikami francuskimi a rządem. Premier Blum oświadczył współpracownikowi katolickiego tygodnika „Sept“ co następuje:

„Zapytujecie mnie, czy wierzę w możliwość współpracy między katolikami francuskimi a rządem Frontu Ludowego? — Otóż z całą pewnością twierdzę, że taka współpraca jest możliwa. Czemuż miało by być inaczej? Dlaczego te zasady, na których opierają się zjednoczone żywioły ludowe Francji jak: wiara w wolność demokratyczną, w sprawiedliwość społeczną, wiara w możliwość ustalenia pokoju między ludźmi — dlaczego te zasady nie miałyby współistnieć w głębi sumienia każdego człowieka, który wyznaje jednocześnie wiarę katolicką? Czyżby tak wielką trudność stanowiło wydobycie z tych dwu encyklik, jakie Stolica św. ogłosiła w ciągu ostatnich 50 lat o naprawie ustroju społecznego, pewnych formuł zbliżonych do tych, jakie rząd Frontu Ludowego usiłuje obecnie wprowadzić w życie na drodze praworządności republikańskiej? A zatem, bez wahania odpowiadam na postawione mi pytanie, że wierzę, iż współpraca jest możliwą. A z chwilą, kiedy taka możliwość istnieje, to czyż katolicy francuscy nie zgodzą się na to, że tego rodzaju współpraca jest wskazaną“.

Powyższe znamienne oświadczenie premiera Francji, przedstawiciela sfer lewicowych, socjalistycznych, ze zrozumiałych powodów wywołało wielkie wrażenie w kołach politycznych. Tygodnik katolicki „Sept“ zamieszcza to oświadczenie wraz z ciekawym komentarzem z którego wynika, że sfery katolickie nawet w stosunku do rządów reprezentujących fałszywą doktrynę, nie uprawiają opozycji dla opozycji, lecz w tych zagadnieniach techniczno-politycznych, które w niczym nie zahaczają o religię i moralność, a których niezałatwienie wprowadziłoby zamęt do życia społecznego, gotowi są okazać takiemu czy innemu rządowi to minimum współpracy, jakiej wymagają konieczności życiowe.

Komentarze tygodnika „Sept“ w związku ze wspomnianą deklaracją premiera Bluma idą po linii zasadniczej, którą podkreśla Kościół w swym stosunku do państwa, nauczając, że każda forma rządu sama w sobie z punktu widzenia moralności jest dozwolona. Ale jeśli z powodu złego zastosowania lub innych przypadkowych przyczyn jakaś forma rządu sprzeciwia się osiągnięciu dobra publicznego, co jest celem każdego rządu, to wtedy wysuwa się wniosek, że ze stanowiska moralnego jest ona godna potępienia (Por. Civardi: Podręcznik Akcji Katolickiej).

Tak nauczał Leon XIII, pisząc „Każda forma rządu jest dobra, byle umiała dążyć prosto do swego celu, t. j. do dobra powszechnego, dla którego jest stworzona władza społeczna...(Encyklika „Au milieu“ do katolików francuskich).

Dlatego Kościół pozostaje obojętny co do formy rządu, ale nie pozostaje obojętny, gdy samowładztwo staje się despotyzmem, lub demokracja przeistacza się w demagogię.

Oczywiście, przyjmując taką zasadę, należy zachować najdalej posuniętą ostrożność, aby tego rodzaju współpraca, czy objektywizm nie przemienił się w poparcie szkodliwej doktryny, którą dany rząd reprezentuje. W szczególności jeśli chodzi o doktrynę socjalistyczną, z której wyłonił się rząd Bluma. Wszak Pius XI wyraźnie ostrzega: „Choć socjalizm, jak wszystkie błędy, mieści w sobie część prawdy, opiera się jednak na podstawie takiej swoistej nauki o społeczeństwie, która się z chrześcijaństwem nie godzi. Dlatego sprzecznymi pojęciami są określenia: socjalizm religijny, socjalizm chrześcijański. **Nie można być równocześnie dobrym katolikiem i prawdziwym socjalistą“.**

(K. A. P.).

List Juzefuoweczki do syna

Niedawno pisaliśmy w „Migawkach“ o różnych regionalnych gwarach i narzeczach; m. i. wspomnieliśmy również o narzeczu wileńskiem. Przypuszczamy, że zainteresuje naszych Czytelników próbka języka, jakim mówi Wilno. „Józefuoweczka“ jest to typ stróżki wileńskiej, wprowadzony do literatury przez p. Helenę Romer, a spopularyzowany przez szopkę wileńską.

Kaziuczek mój najmilejszy, kochaniejńki!

Przyjechawszy ja, znaczy sia, do tego ichniego Krakowa. Bożeczka moj Bożeczka, jaka to piekna miasta. Asfalty znaczy sia na ulicy takie gładkie, że jak szmorgniesz wienikiem, zaraz cała błota i źlezi. A kocich łbów na ichnim rynku z kramami wpośrodku, co ich Sukiennice nazywajon, uoni tak strzegon jak świentości jakichścia. Tak w gazetach nawet pisawszy, cob tych kocich łbów nia znaszać, bo tob byłby wstyd dla Krakowa, co jest miasto stare, starejńkie i króli naszy tu pochowane lezon. Leżon te nieboraczki jeden przy drugim wrzond równiutko, co ja wszystko na własnc oczy widziawszy, ża i nia powierzysz.

Ludzi tu barzdo przyjemne i dobrze ułożone. Jak zagabniesz którego, tak mówi: „ronczki całuja“, a mnie śmiech, bo co ja ksiondz jaki, ci co. Sam Każiutek powiedz. Uot, ali zdarzajon sia i niawychowane. Jednemu mówia ja: „dzień dobry!“, a uon mnia mówi: „sługa“. Jaka ja sługa, cudzych dzieciuków, w cały swój wiek nia nańczywszy, ni pańskich pokojów nia sprzontawszy. A ża ja ulica zamiatam, taka jaka ja jemu sługa, a?

Albo i druga rzecz: podchodza ja do kobiety, co obarzanki sprzedaje. Tak ja jej i zagabuja: „po czemu te obarzanki“. A uona mnia mówi ważnie: „Precli“. Tak ja znowu: „Po czemu te obarzanki“. A ta znowu: „Precli“. Ja jej i powiedziawszy po naszemu, co z świentej Galilei musi przyjechawszy, ci jak, ża taka ważna znalazszy sia. Jak ja powiedziawszy jej trochi do słuchu, uona w śmiech: „Z jakiego ja kraju przyjechawszy?“ Tak ja jej powiedziała, co wiadomo z Wilni i ża pomioło jeszcze dostani.

Ja tu dużo chodza, aż mozoli na nogach porobiwszysia. A tobi tam przykazuje, cob ulica dobrza czyścił, a to polikier przyczepi sia i protokół napisza, a to i niaporządek i chuligaństwo. Takiemu naszmorgać na pa pierku to co, a nam płacić sztraf obojentnie. I Helutka pilnuj i Franuka, żeb do szkoły chodził, po ulicach z żulikami nia zadawał sia, a to wołokita wyrośni i tak już zostani. I żab uczył sia, a to uon gada, co siedzi z ksiońżkon, a poprawdzi to i bynajmniej. I uot, żeb ty kochaniejńki parsiuka nia zagłodził, a to jak przyjada i bendon skóra i kości, tak i tobi dostani sia i Franuku za uszy. I wódki nia pij, a to w gazetach pisali, co w Wilni jeden taki upiwszy sia, tak to musi co ty, Kaziutek. Tak uot kończa i całuja Ciebi i Helutka i Franuka, a znajomym kłaniam sia.

Józefuoweczka.

Obrazy Chełmońskiego w Ameryce

Praca „Polish art service“ nad inwentaryzacją dzieł sztuki polskiej w Ameryce, wydobywa na jaw ciekawe fakty. M. in. zwróciła ona uwagę na szereg płócien Chełmońskiego, znajdujących się częściowo w zbiorach prywatnych, a częściowo publicznych. Najwcześniejszy ze znanych dotąd w Ameryce obrazów Chełmońskiego znajduje się w Filadelfii w gmachu „Pensylvania Fine Arts Academy“. Przedstawia on **„Kresy polskie“**, napis na nim brzmi: „Józef Chełmoński — Paris 1877 — Souvenir d'un voyage en Ukraine“. Przedstawia on cztery siwe konie ciągnące sanie po zamarzniętym błocie. Obraz ten należał niegdyś do Henryka Gibsona, wiceprezesa akademii, zmarłego w r. 1890. Późniejszy o rok jest inny obraz, znajdujący się w zbiorach M. Węgrzynka. Obraz ten przedstawia **czwórkę rozpędzonych koni na gwałtownym zakręcie.** Z r. 1880 pochodzi pędzący wprost na widza koń, zaprzężony do sań sunących po głębokim śniegu. Z r. 1882 **jeszcze jedna czwórka koni** z trudem ciągnących bryczkę po pryskającym błocie i kamieniach, oraz **„Jarmark“.** Wszystkie te trzy obrazy należy do zbiorów p. Węgrzynka. W 1882 powstał także obraz „Śnieżyca“, znajdujący się w Newark Muzeum w stanie New Jersey. Został on w r. 1827 darowany muzeum wraz ze zbiorami innych dzieł **sztuki przez rodzinę** Valentine. Wreszcie w zbiorach p. Węgrzynka znajduje **się jeszcze pochodzący** z r. 1902 **„Bąk“, opadający na sitowia.** W hotelu Raleigh w Waszyngtonie aż do r. 1921 znajdowała się w **„barze“** olbrzymia, całą ścianę zajmująca **„Trójka“.** Gdy w r. 1920 z nastaniem prohibicji **„bar“** zamknięto, obraz został usunięty. Co się z nim stało, niepodobna było dowiedzieć się od zarządu hotelu. Podobno obraz miał być barbarzyńsko obkrajany i sprzedany komuś, kto chciał mieć obraz mniejszy, mogący się pomieścić w nowym lokalu.

Radio

CZY WIECIE JAK KONSERWUJE SIĘ ZABYTKI SZTUKI?... oto temat, który porusby dr J. Reguła przed mikrofonem krakowskiej Rozgłośni we wtorek dn. 2. III o godz. 15.30 w rozmowie z kierowniczką pracowni konserwatorskiej Muzeum Narodowego mgr. Anną-Szusterową. Uczenica **prof.** Szydłowskiego i Kopery w dziedzinie historii sztuki, a prof. Jana Hoplińskiego w zakresie technik malarskich i technologii konserwowania zabytków, da szereg interesujących szczegółów i praktycznych wskazówek dla każdego laika, jak należy obchodzić się ze starymi obrazami, rzeźbami, meblami, przedmiotami ze skóry, starą bronią i **t. p.** Zwłaszcza w dziedzinie opieki nad obrazami usłyszymy uwagi osoby kompetentnej, której powierzono konserwację obrazów augustiańskich i opiekę nad galerią Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie dokonała wartościowych prac nad odświeżeniem i zabezpieczeniem słynnego „Kopernika“ i innych portretów Jana Matejki.

— o*o —

Programy stacyj radiowych

ŚRODA DNIA 3 MARCA 1937.

Program ogólnopolski: godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Gimnastyka; 6.50 Muzyka poranna z płyt; 7.15 Dziennik poranny; 7.25 Programy lokalne; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Koncert ork.; 12.40 Dziennik południowy; 12.50 „Jak konserwować mięso“ — pogadanka dr. Stanisława Święcha; 15.00 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Programy lokalne; 16.10 Audycja dla dzieci; 16.30 Muzyka; 17.00 „Kawaleria na nowoczesnym polu bitwy“ — odczyt; 17.15 Koncert Małej Ork. P. R.; 17.50 Zniesławienie i zniewaga“ — pogadanka; 18.00 Pogadanka aktualna; 18.10 Wiadomości sportowe; 18.20 Programy lokalne; 18.50 „Nadzieje i troski osadników na Pomorzu“ — rozmowa z osadnikiem; 19.00 „Zamurowani“ — epizod z powieści; 19.20 Programy lokalne; 20.35 Chwila Biura Studiów; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Wieczór Chopinowski; 21.45 Koncert rozrywkowy; 22.40 Programy lokalne; 23.00 Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

Warszawa, godz. 7.25 Parę informacyj; 7.30 Muzyka poranna na płytach 15.15 Muzyka z płyt; 15.55 Skrzynka techniczna; 18.20 Koncert reklamowy; 18.45 Program na jutro; 19.20 Muzyka z płyt; 19.55 Koncert z płyt; 22.40 Muzyka z płyt;

Lwów, godz. 7.25 Program na dzień dzisiejszy; 7.30 Parę informacyj; 7.35 Muzyka poranna z płyt; 14.30 Muzyka lekka z płyt; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Lwowskie wiadomości bieżące; 15.35 Muzyka z płyt; 15.45 Skrzynka techniczna; 15.55 Muzyka lekka z płyt; 16.00 Program na jutro; 16.05 Muzyka z płyt; 18.20 Płyty; 18.40 Skrzynka ogólna; 19.20 Muzyka lekka; 20.00 Słuchowisko p. t.: „Czwarty akt małżeństwa Loli“; 22.40 Muzyka taneczna; 23.00 Muzyka lekka.

Katowice godz. 6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.03 Muzyka lekka z płyt; 7.25 Wiadomości bieżące; 7.30 Muzyka z płyt: 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka z płyt; 13.58 Wiadomości giełdowe; 15.15 Koncert reklamowy; 15.35 Życie kulturalne Śląska: 15.40 Muzyka z płyt; 16.30 Koncert; 18.20 „Czy uczeń może pracować społecznie“ — pogadanka; 18.35 Muzyka taneczna; 18.45 Program na jutro; 18.50 „Na gruzach spółdzielni budować nowo“ — pogadanka; 19.20 Muzyka; 19.40 „25-lecie Wrześni śląskiej“ — pogadanka; 19.50 Zagłębie Dąbrowskie ma głos...; 22.40 Muzyka taneczna.

Kraków, godz. 7.25 Kilka informacyj; 7.30 Płyty; 14.00 Lokalne wiadomości gospodarcze; 14,05 Muzyka z płyt; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Muzyka z płyt; 15.55 Skrzynka ogólna; 16.05 Wiadomości z dnia; 16.30 Koncert fortepianowy; 18.20 Muzyka z płyt; 18.45 Program na dzień następny; 19.20 Koncert mieszany; 20.00 Transmisja ze Lwowa słuchowiska p. t.: „Czwarty akt małżeństwa Loli“; 22.40 Muzyka taneczna.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

Marzec

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącym wezwaniem, aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać na Nr. konta P.K.O. 415-730

Amerykańskie pożyczki dolarowe

Podaliśmy kilka dni temu komunikat Ministerstwa Skarbu o przejściowym uregulowaniu obsługi polskich zagranicznych pożyczek emisyjnych, dolarowych. Chodzi tu o pięć pożyczek, a mianowicie: sześcio-procentową pożyczkę dolarową z r. 1920; ośmio-procentową pożyczkę dolarową t. zw. dillonowską z r. 1925, siedmio-procentową pożyczkę stabilizacyjną z r. 1927, siedmio-procentową pożyczkę amortyzacyjną, złotą z r. 1928 śląską i takąż m. stoł. Warszawy.

Jakie zmiany w dotychczasowym stanie rzeczy wprowadza powyższy układ?

W czerwcu 1936 r. rząd polski zawiesił transfer obsługi długów zagranicznych, a to ze względu na niepomyślne kształtowanie się bilansu płatniczego Polski, wyrażające się w dużym spadku zapasu złota i dewiz w Banku Polskim. Rząd polski jednak wówczas oświadczył, iż powyższe zarządzenie, jako wywołane doraźnie niepomyślną sytuacją instytucji emisyjnej, ma charakter jedynie zapobiegawczy i że podejmie rozmowy z wierzycielami zagranicznymi, aby kwestię tę, z dostosowaniem do rzeczywistości, dwustronnie uregulować.

Zapowiedź ta została spełniona.

Co jest cechą charakterystyczną omawianego układu?

Przede wszystkim należy podkreślić, iż dotyczy on tylko trzech półrocznych kuponów, a więc obemuje półtora roczny czasokres. Po tym czasie sprawa amerykańskich pożyczek dolarowych będzie nadal otwarta.

Drugą cechą charakterystyczną jest obniżenie oprocentowania pożyczek. Jak wiadomo bowiem zagraniczni posiadacze kuponów mają do wyboru trzy sposoby:

1) otrzymanie 35 proc. w gotówce kosztem zwrotu kuponu, a więc zrzeczenia się reszty należności z tego tytułu (czyli redukcja odsetek o 65 proc.);

2) otrzymanie na pełną wartość tych kuponów nowego papieru, płatnego po 20 latach, ale z oprocentowaniem 3 proc. rocznie;

3) zapisanie na ich zablokowane konto pełnej wartości kuponu w walucie polskiej, bez prawa rozporządzania tą kwotą, aż do chwili wznowienia obsługi polskich pożyczek zagranicznych.

Układ powyższy obejmuje również krajowych posiadaczy zagranicznych pożyczek dolarowych, z tym, że przewidziana jest konwersja krajowa, t. zn. dobrowolna wymiana polskich zagranicznych pożyczek dolarowych na nowe obligacje emitowane w złotych polskich na warunkach, które zostaną ustalone w drodze specjalnej ustawy.

Po ukazaniu się komunikatu, giełdy zareagowały. Nastąpił spadek kursu pożyczek dolarowych, a to wobec wyzbywania się pożyczek przez polskich posiadaczy. Ministerstwo Skarbu, jak wiadomo, przestrzegło przed nierozważnym wyzbywaniem się obligacyj dolarowych i rzucaniem ich na giełdę.

Obniżenie oprocentowania papierów amerykańskich wywrze niewątpliwie pewien wpływ na polski rynek kapitałowy. Spodziewać się należy przede wszystkim obniżenia ogólnego poziomu oprocentowania obligacyj publicznych. Spowodowałoby to większe ożywienie na prywatnym rynku kapitałowym.

Tyle o nowym układzie w sprawie spłaty amerykańskich pożyczek dolarowych.

Na zakończenie należy jeszcze jedno podnieść. Zawarty układ dowodzi, iż po stronie polskiej istnieje dobra wola i chęć wywiązywania się z wszelkich zobowiązań finansowych, jakie na Polsce wobec zagranicy ciążą. Polska chce być dobrym i uczciwym wierzycielem. Dobre chęci jednak po stronie dłużnika nie wystarczą. Wierzyciel, jeśli chce otrzymać swoje należności, musi współpracować z dłużnikiem w wytworzeniu warunków, w których dłużnik mógłby swoje zobowiązania spłacić. Konkretnie chodzi o to, że jeśli amerykański wierzyciel (a to dotyczy wszystkich naszych wierzycieli zagranicznych) chce, aby Polska swoje długi spłacała, musi nam umożliwić wywóz towarów do jego kraju. Polska bowiem swych długów nie może spłacać złotem, lecz towarami. I to zagraniczny wierzyciel musi zrozumieć.

TUR.

Czy nastąpi zgoda wśród krakowskich rzemieślników?

W niedzielę odbyło się na „Kotłowem" zgromadzenie rzemieślników krakowskich, zwołane przez Komitet złożony z kilkunastu znanych na gruncie krakowskim działaczy rzemieślniczych. Na zebraniu, któremu przewodniczył p. Meresiński, omówiono sprawę długoterminowego kredytu inwestycyjnego i nowelizację ustawy przemysłowej, który to temat doskonale zreferował p. Wajda (projekt nowelizacji wspomnianej ustawy specjalnie omówiony). Ożywioną dyskusją wywołał referat p. Trembeckiego **o obecnej sytuacji rzemiosła krakowskiego.** I nic dziwnego. Sytuacja ta bowiem nie przedstawia się zadawalająco. W świetnie zapowiadającym się Związku Krakowskich Rzemieślników, jak wiadomo, na skutek nielojalnego postępowania pewnych jednostek w stosunku do pierwszych kierowników Związku, **nastąpił rozłam.** Rzemieślnicy gremialnie opuścili Związek.

Dobro rzemieślników krakowskich wymaga, aby byli skonsolidowani. Z tych względów szereg znanych działaczy rzemieślniczych z pp. Wajdą, Meresińskim, Grzywa, Zielińskim, Trembeckim i inn. na czele **wysunęło projekt konsolidacji w ramach Związku Rzemieślników z tym, że zmieniony zostanie statut, a to w kierunku uzależnienia wyboru zarządu od ogółu rzemieślników.**

Trzeba przyznać, **że rzemieślnikom ta** koncepcja odpowiada. Niestety, z nieznanych przyczyn mimo, że upłynęło około 3 miesięcy — związek zasady tej nie zrealizował.

Te wszystkie sprawy były przedmiotem niedzielnej dyskusji. Szereg mówców podkreślało konieczność zgody. Może to jednak nastąpić tylko w tym wypadku, gdy Związek Rzemieślników Krakowskich **zmieni statut, otworzy nowe zapisy, poczym dokona się nowego wyboru władz.**

„Głos Narodu" wielokrotnie sprawy powyższe szczegółowo omawiał. Chodzi bowiem o rzecz dla rzemiosła krakowskiego — **ważną.** Sądzimy, że opinia ogółu rzemieślników, co do konieczności zgody, **jest jednolita.** Postulaty pod adresem Związku są bezsprzecznie słuszne. Powinny więc być zrealizowane. **Wymaga tego dobro ogółu rzemiosła krakowskiego.**

Należy dodać, że rzemieślnicy zebrani na „Kotłowem" w liczbie około 250 uchwalili deklarację, w której wyrażają gotowość współpracy z obozem pułk. Koca.

Położenie gospodarcze Polski w styczniu

Bank Gospodarstwa Krajowego w następujący sposób charakteryzuje sytuację gospodarczą Polski w styczniu b. r.:

Po likwidacji ultima rocznego rynek pieniężny odznaczał się w styczniu znaczniejszą poprawą płynności, która zwykle cechuje miesiące zimowe. Wzrost płynności uwydatnił się przede wszystkim w poważniejszej zwyżce wkładów w instytucjach finansowych oraz silnym spadku sumy kredytów w Banku Polskim. Nie wpłynął on natomiast ożywiająco na rynek papierów wartościowych, który był nacechowany niskim stanem obrotów przy zniżkowej na ogół tendencji kursów.

Wydobycie węgla było wyższe, niż przed rokiem. Wzrost wytwórczości nastąpił w hutnictwie żelaznym i cynkowym. Produkcja ropy naftowej utrzymana została bez większych zmian, podniosła się natomiast przeróbka ropy w rafineriach.

Przemysł włókienniczy zwiększył zatrudnienie przy produkcji na sezon wiosenno-letni, który zapowiada się pomyślnie. Międzysezonowy spadek zatrudnienia wystąpił natomiast w przemyśle budowlanym i mineralnym, w mniejszym zaś stopniu w niektórych działach metalowo-przetwórczych. Słabiej pracował również przemysł spożywczy.

Ogólny wskaźnik produkcji przemysłowej zwyżkował w styczniu do 80 (podstawa 1928 równa się 100); był on zatem o przeszło 3 procent wyższy, niż w grudniu oraz prawie o 19 proc. wyższy, niż w styczniu 1936 roku.

Sytuacja rynkowa dla płodów rolnych doznała poprawy wskutek zwyżki cen zbóż i korzystnych warunków eksportowych.

Zwyżka wywozu rolniczego przyczyniła się do wzrostu ogólnej wartości eksportu w styczniu, co spowodowało, że dodatnie saldo obrotów handlowych z zagranicą było większe, niż w grudniu. Stan obrotów handlowych na rynku wewnętrznym doznał pewnego osłabienia.

Znaczny wzrost wskaźnika produkcji przemysłowej w styczniu

Ogłoszony przez Instytut Badania Koniunktur Gospodarczych i Cen wskaźnik produkcji przemysłowej w styczniu br. podniósł się z **77.5 do 80.0, czyli o 3 proc.** W porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego wzrost wskaźnika produkcji przemysłowej wynosi **19 proc.**

Kongres Z. Z. Z.

W dniu 7 marca ma się odbyć Kongres Z. Z. Z. Na porządku dziennym znajduje się sprawa stosunku do nowego obozu płk. Koca. Topniejące od szeregu miesięcy Z. Z. Z. zadecyduje czy ma wejść do nowego obozu, czy połączyć się z P. P. S.

Zjazd delegatów naczelnej rady zrzeszeń kupiectwa polskiego

W dniach 2 i 3 marca b. r. w lokalu Stowarzyszenia Kupców Polskich w Warszawie odbędzie się zjazd delegatów naczelnej rady zrzeszeń kupiectwa polskiego, w skład której wchodzą, jak wiadomo, wszystkie **zrzeszenia kupiectwa chrześcijańskiego** w Polsce.

Porządek dzienny zjazdu, poza sprawami wewnętrzno-organizacyjnymi, obejmuje sprawy takie jak: sprawę formalnego ujednolicenia struktury zrzeszeń kupiectwa chrześcijańskiego, sprawy handlu na tle ostatniej sesji Sejmu, sprawy podatkowe sprawa zwołania ogólnopolskiego kongresu kupiectwa chrześcijańskiego w Warszawie i szereg innych.

Na rynku mięsnym coraz gorzej

Z całej Polski prasa przynosi wiadomości o **wzrastającym chaosie na rynku mięsnym.** Ustawa bowiem, ograniczająca tylko ubój rytualny, załatwiła tę kwestię, jak to już niejednokrotnie podkreślaliśmy, połowicznie. Nie usunęła radykalnie wszystkich bolączek.

Że jest źle na rynku mięsnym to dziś dla każdego obserwatora jest jasne. Rozumie to i rząd, a dał temu wyraz p. min. Poniatowski podczas dyskusji budżetowej, zwracając uwagę żydom, że spekulacje ich nie ujdą im bezkarnie. Nawet ukazały się pewne zarządzenia, skierowane przeciwko spekulantom. To jednak nie przyniosło pożądanego odprężenia.

I tak np. krakowscy rzeźnicy, katolicy, **skarżą się, iż w ich sklepach i jatkach panuje zastój, który się katastrofalnie odbija na sytuacji materialnej tej branży.** Przyczyna leży przede wszystkim w za wysokim kontygencie przyznanym żydom krakowskim na ubój rytualny. Przyznano bowiem jednej jatce 1000 kg. żywca tygodniowo. Takich jatek jest około 50, a więc żydzi krakowscy mają **50 tys. kg.** żywca tygodniowo, czyli **25.000 kg mięsa** z uboju rytualnego. Tak wysoki kontygent daje rzeźnikom żydowskim wielkie pole do nadużyć.

Aby tym nadużyciom położyć kres i przywrócić normalne warunki na krakowskim rynku mięsnym **należy wspomniany kontygent zmniejszyć o 50 proc., t. zn. do 25 tys. kg. tygodniowo żywca, a jednocześnie ustalić ceny na mięso koszerne,** które dziś jest poza cennikiem, dzięki czemu rzeźnicy żydowscy pobierają za nie ceny wygórowane, dochodzące do 2 zł. 40 gr. za kilo, co pozwala im mięso tylne pochodzące z uboju rytualnego **rzucać na rynek za** bezcen.

Spełnienie tych postulatów przez władze jest kardynalnym warunkiem polepszenia sytuacji na rynku mięsnym.

PRZYMUS PROWADZENIA KSIĄG HANDLOWYCH PRZEZ IMPORTERÓW.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie przypomina firmom importującym **towary z zagranicy** o obowiązku prowadzenia ksiąg handlowych, chociażby uproszczonym sposobem. W związku z tym firmy obowiązane będą na żądanie Izby przedłożyć dowód o prowadzeniu ksiąg handlowych, którym może być m. in. zaświadczenie wydane przez organizacje kupieckie (Kongregacja Kupiecka, Stowarzyszenie Kupców) lub przemysłowe (Związek Przemysłowców).

—0-0-0—

Ceny giełdowe zboża

Na giełdzie zbożowej i towarowej w Krakowie notowano w poniedziałek 1 marca następujące ceny:

ZBOŻA.	
Pszenica 80 proc. ziarn. szklist.	30.50—30.75
Pszenica dworska czerw. stand.	29.75—30.00
Pszenica dworska biała stand.	29.25—29.75
Pszenica targowa stand.	29.00—29.25
Żyto dworskie stand.	22.25—22.50
Żyto targowe	25.00—25.25
Owies dworski stand. niezadeszcz.	25.00—25.50
Owies dworski stand. lekko zadeszcz.	23.50—24.00
Owies targowy	22.75—23.25
Jęczmień dworski stand.	24.50—26.00
Jęczmień targowy	23.75—24.00
ARTYKUŁY PASTEWNE.	
Makuchy lniane	27.50—28.00
Śrut rzepakowy ekstrah 35-36 proc.	20.00—21.00
Soja śrut około 44-45 proc.	29.50—30,50
Siano słodkie	6,50—7.00
Siano średnie	5.00—5.25
Siano kwaśne	4.00—4.50
Potraw	4,00—5,00
Koniczyna pastewna	8.00—8.50
Słoma długa	3.75—4.00
Otręby żytnie stand.	17.00—17.25
Otręby pszenne stand. średnie	17.00—17,25
PRZETWORY MŁYNARSKIE.	
Mąka pszen. gat. I wyciąg 0-20 proc.	47.50—48.00
Mąka psz. g. IA st. wym. 0-45 proc.	45,50—46,00
Mąka psz. g. IB st. wym. 0-55 proc.	44,50—45,00
Mąka psz. g. IC st. wym. 0-60 proc.	42,50—43,00
Mąka psz. g. ID st. wym. 0-65 proc.	40.50—41.00
Mąka psz. g. IID st. wym. 45-65 proc.	38,50—39,00
Mąka psz. g. IIE st. wym. 55-60 proc.	36,00—36,50
Mąka IIG st. wym. 60-65 proc.	34.00—34.50
Mąka IIIA st. wym. 65-70 proc.	29,50—30,50
Mąka IIIB st. wym. 70-75 proc.	23.75—25.00
Mąka pastewna	20.25—20.75
Mąka razowa 0-95 proc.	34.50—35.50
Mąka żytnia okręgu Krakowskiego.	
I gatunek st. wym. 0-50 proc.	37.00—37,25
I gatunek st. wym. 0-65 proc.	36.00—36.25
Mąka razowa 0-95 proc.	29.50—30.00
Mąka żytnia okręgu Poznańskiego.	
I gatunek st. wym. 0-50 proc.	37.50—37.75
I gatunek st. wym. 0-65 proc.	36.50—36,75
II gatunek st. wym. 50-65 proc.	29.50—30.00
Perłówka 0-0000	50.00—52.00
Pęcak fabryczny z workiem	35.00—36.00
Pęcak chłopski bez worka	32.00—33,00
Siekanka jęczm. fabr. z workiem	36,00—37,00
Siekanka jęczm. chłopska bez worka	34.00—34.50
Kasza jaglana fabryczna	42.00—43.00
Kasza jaglana chłopska	34.00—35.00
Kasza tatarczana cała	53.00—56,00
Kasza tatarczana łamana	51.00—54,00

Tendencja dla zboża słabsza a zresztą spokojna podaż i dowozy lokalne zwiększone.

Długie życie w służbie najszczytniejszych ideałów

W ubiegłą niedzielę w Kórniku w Poznańskim złożono do grobu zwłoki ś. p. hrabianki Marii Zamoyskiej, zmarłej w dniu 23 lutego w Kuźnicach (w Zakopanem). Nabożeństwo odprawił miejscowy proboszcz ks. prof. Matuszek. Na pogrzeb przyjechali licznie członkowie rodzin Zamoyskich, Czartoryskich, Potockich i Grocholskich. Przybyła również delegacja Zakopanego w strojach góralskich z wiceburmistrzem Adamczykiem na czele. Polską Akademię Umiejętności reprezentowała delegacja z prof. Gwiazdomorskim; stawił się też zarząd Fundacji Kórnickiej w osobach hr. Bnińskiego, dra Szrama, dyr. Laidisa i dyr. Pacyńskiego. Prezydent R. P. przysłał wspaniały wieniec. — W czasie nabożeństwa, przy katafalku trzymali straż leśniczy Fundacji Kórnickiej oraz delegacja góralska. W żałobnym nabożeństwie wziął udział Ks. Kard. Hlond. Po nabożeństwie zwłoki złożono w krypcie rodzinnej, mieszczącej się w podziemiach kościoła, gdzie spoczywa generałowa Zamoyska, matka zmarłej i jej brat Władysław, twórca Fundacji Kórnickiej.

Polska w osobie Zmarłej straciła wielką i zasłużoną działaczkę na polu społecznym i narodowym zarówno w kraju i jak i za granicą. Ś. p. Maria Zamoyska urodziła się w 1860 r. w Paryżu, gdzie wychowywała się po stracie ojca, pod troskliwym okiem matki, generałowej, zgodnie ze wskazówkami OO. Pretorianów. Od wczesnej więc młodości przepojona głęboką religijnością i gorącym patriotyzmem uzewnętrzniała w dalszym życiu te dwie ważne cechy. Choć wykazywała specjalne uzdolnienia w dziedzinie malarstwa oraz śpiewu, poświęciła się sprawom wychowawczym. W tym celu odbyła podróż do Danii, gdzie zaznajomiła się z wzorowym gospodarstwem a zwłaszcza mleczarstwem.

Do kraju powróciła z matką w 1883 r. i osiadła w Kórniku, oddając się pracy społecznej i wychowawczej z zapałem. Wraz z matką założyła sławną Szkołę Domowej Pracy Kobiet. Na skutek nacisku i prześladowania ze strony władz niemieckich szkoła i jej założycielki przeniosły się w 1889 r. do Kóźnic pod Tatrami, nabytych w r. 1889 wraz z dobrami zakopiańskimi przez ś. p. Wł. Zamoyskiego. Tam hrabiance upływały lata na cichej, ale owocnej pracy nad wychowaniem całych pokoleń kobiet polskich aż do 1914 r.

Wybuch wojny światowej zastał Ją w Paryżu i uniemożliwił powrót do kraju. Rozwinęła więc i tam żywą działalność, wykorzystując stosunki i znajomości z wpływowymi osobistościami. Ona to wydobyła z obozu jeńców wielu Polaków i otoczyła ich należytą opieką. Znało Jej zasługi i doceniało ofiarność Biuro Opieki Polskiej.

Do Wolnej Polski wróciła Maria Zamoyska dopiero w 1919 roku i wraz z matką i bratem przystąpiła do tworzenia Fundacji, zrzekając się swego udziału w majątku, a poprzestając tylko na dożywociu. Odrodzonej więc Ojczyźnie ofiarowała całe swe mienie. Mimo podeszłego wieku nadal interesowała się sprawami szkoły i wychowania i cały swój dochód obracała na pomoc dla niezamożnej a uczącej się młodzieży.

Wiele czasu poświęciła pisaniu dzieł z zakresu religijnego i wychowawczego. Ogłosiła drukiem: 1) Słowa Pisma św. podane do rozmyślania (3 tomy); 2) Nauka życia czerpana w księgach obyczajowych Pisma św.; 3) Ćwiczenia w pracy duchowej; 4) Jak powstało dzieło Jenerałowej Zamoyskiej.

W pracy nie ustawała nieomal do ostatnich chwil życia. Jeszcze w październiku ub. roku wzięła udział w zebraniu Kuźniczanek Poznańskich.

Ś. p. Maria hr. Zamoyska zasłużyła się dobrze Ojczyźnie, przez całe życie kierując się jedną zasadą „Służba Bogu i Ojczyźnie". Naród zachowa Ją we wdzięcznej pamięci.

Wyprawa po powłokę balonu „LOP"

Oficer, przydzielony do polskiego attachatu wojskowego w Moskwie, kpt. Jan Szyndler, wyjechał do stacji Obozierskaja w odległości 180 km. na południe od Archangielska, celem odebrania powłoki i kosza balonu „LOPP." i przewiezienia sprzętów tych do Moskwy. Na balonie „LOPP", jak wiadomo, wylądowali w tajdze kpt. Janusz por. Szrenk w czasie zeszłorocznych zawodów o puchar Gordon-Bennetta. Balon po przewiezieniu do Moskwy wysłany zostanie do Warszawy.

—— o-o-o ——

Kronika Zagłębia Dąbrowskiego

WYJAZD GÓRNIKÓW DO BELGII. — Tutejsza Ekspozytura Funduszu Pracy od kilku dni przyjmuje już zgłoszenia i zapisy bezrobotnych górników — na wyjazd do Belgii. Wyjazd ma nastąpić w niedługim czasie.

WYJAZD DELEGACJI GÓRNIKÓW SPOD OLKUSZA DO WARSZAWY. Onegdaj po nabożeństwie wyjechała delegacja górników z Bolesławia pow. Olkusz, do Kielc i do Warszawy, dla podjęcia starań u Władz o uruchomienie zatopionych kopalń Galmann. — W czasie nabożeństwa, które odprawił miejscowy ks. proboszcz Jezierski i gorących modłów rodzin górników, delegaci leżeli krzyżem w kościele — i pokrzepieni gorącą przemową księdza Proboszcza wyjechali interweniować u władz.

WYPADKI W SZYBIKACH I PRZY PRACY. Górnik A. Pućka z głośnego przed dwoma laty Klimontowa, zasypany na kopalni „Orion" pod Sosnowcem, został uratowany po 11 godzinach przebywania pod ziemią. — W Hucie Bankowej w Dąbrowie Górniczej St. Gęborski, przy spinaniu wagonów — przyciśnięty zderzakami, doznał tak ciężkich uszkodzeń, iż zmarł w drodze do szpitala. — W papierni w Kluczach onegdaj robotnik L. Tydka wskutek nieostrożności postradał prawą dłoń, którą urwały mu walce maszyny.

SAMOBÓJSTWO NACZELNIKA POCZTY. W pobliskich Szopienicach, na Śląsku, naczelnik poczty Dreja, po kontroli władz Dyrekcji Poczt z Krakowa, popełnił samobójstwo.

KURS DLA CZŁONKIŃ K. S. K. W Sosnowcu bawi obecnie znana działaczka katolicka p. Rzepecka z Poznania i p. dr Włodkowa z Krakowa na kursie dla członkiń Kat. Stowarzyszenia Kobiet. — W piątek 26 bm. p. Rzepecka wygłosi odczyt w tut. Stowarzyszeniu Katolików z Wyższym Wykształceniem, na temat: „Współczesne zadania kobiet polskich".

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze wpłacanie prenumeraty.

Sowiety najsilniejsze pod wodą

Japonia buduje najszybsze łodzie podwodne

W parlamencie angielskim przedstawiony został rocznik admiralicji brytyjskiej, zawierający dane o flotach głównych mocarstw morskich. Według tych danych 7 głównych mocarstw morskich: W. Brytania, Stany Zjednoczone, Japonia, Francja, Włochy, Niemcy i Związek Sowiecki budują obecnie 351 nowych jednostek bojowych, w tym 10 pancerników, 42 krążowniki, 177 torpedowców i kontrtorpedowców, 60 łodzi podwodnych i t. d.

Rocznik po raz pierwszy ujawnia dane o budowie przez W. Brytanię **wielkich ciężko uzbrojonych kontrtorpedowców o wyporności 1850 ton.**

Niemcy budują w tej chwili 6 kontrtorpedowców o wyporności mniej więcej równej brytyjskiej, ale posiadać one będą jedynie 5 dział o kalibrze 5 cali.

Japonia buduje obecnie najszybsze na świecie łodzie podwodne, które będą mogły rozwinąć szybkość 20 węzłów na powierzchni wody.

Publikacja podaje dalej, że Sowiety wybudowały 10 łodzi podwodnych od r. 1931 nie zawiera jednak żadnych danych o łodziach podwodnych obecnie budowanych, lub których budowa przewidziana jest w programie Z. S. R. R.

„Daily Telegraph" zamieszcza w związku z powyższym szereg informacyj, z których wynika, że Sowiety budują obecnie olbrzymią flotyllę łodzi podwodnych. Według tego dziennika, z początkiem roku bież. Sowiety miały posiadać 40 łodzi podwodnych, stacjonowanych we Władywostoku, a conajmniej dalszych 90 znajdowało się w trakcie budowy dla floty na Bałtyku. O ile te dane są dokładne, to **Sowiety posiadałyby największą flotyllę łodzi podwodnych na świecie.** Dotychczas największą flotyllę podwodną miały Stany Zjednoczone — 100 łodzi podwodnych. Przeważna część sowieckich łodzi podwodnych, to jednostki typu przybrzeżnego, nieodpowiedniego do podróży po dalekich oceanach. Niemniej jednak byłyby one dostatecznie groźne w operacjach na wodach japońskich.

Obecność tak potężnej flotylli podwodnej w bliskim sąsiedztwie wybrzeża japońskiego, mogącej zagrozić komunikacji Japonii z Mandżurią, powodować ma pewne zaniepokojenie Japonii, tym bardziej, że równocześnie wybudowane zostały w okolicach Władywostoku aerodromy dla ciężkich samolotów bombowych.

We Francji groźna powódź

Na skutek wezbrania Sekwany i jej dopływów szereg miejscowości położonych w okolicach Paryża znajduje się częściowo pod wodą. W szczególności, na skutek wylewu Oisery, niżej położona **dzielnica miasta Ville Neuve St. Georges została całkowicie zalana.** Wylew tej rzeki przerwał poza tym w wielu miejscach komunikację drogową, zwłaszcza w okolicy Pontcoise. Również rzeka Yonne, która silnie wezbrała, **grozi powodzią okolicy Auxerre.** Rzeka Saone zaczyna zalewać niżej położone dzielnice miasta Macon. Groźna sytuacja istnieje również koło Chalon sur Saone. W samym Paryżu Sekwana wezbrała bardzo silnie zalewając nadbrzeżne bulwary i utrudniając niektóre prace nad wystawą. W najbliższym czasie oczekiwane jest jednak osiągnięcie punktu kulminacyjnego, tak że już wkrótce poziom wody powinien zacząć opadać. Wiadomości o zagrożeniu powodzią przychodzą również z innych okolic Francji, m. in. wylewem grozi Rodan pod Avignonem.

W okręgu Boulogne szaleje **burza śnieżna i gradowa.** Statki rybackie nie wyszły z portu. Ruch samochodów i tramwajów na pobrzeżnej drodze został przez fale morskie przerwany.

W Anglii burze śnieżne

W całej Anglii trwa nadal fatalna pogoda. Burza śnieżna, która szalała przez całą niedzielę, **odcięła od świata szereg miejscowości** i zdezorganizowała komunikację drogową i kolejową. Cała Walia pozbawiona była światła.

Utrudniona komunikacja na Morzu Czarnym

Sowieckie wybrzeże Morza Czarnego zostało nawiedzone przez gwałtowne burze. W większości portów został **ruch statków za wieszony.** W Noworosyjsku kilka statków zerwało się z kotwic i wypłynęło na pełne morze. W ślad za nimi wyszły z portu parowce ratunkowe.

„Szpicbródka" schwytany w Zgierzu

Władze policyjne ujęły znanego kasiarza **Stanisława Cichockiego („szpicbródkę"),** w czasie, gdy usiłował w towarzystwie 5 towarzyszy włamać się do Banku Spółdzielczego w Zgierzu. Inni uczestnicy usiłowanego włamania zdołali ujść. Zarządzono niezwłocznie obławę, która doprowadziła do ujęcia kilkunastu osób podejrzanych o współudział z Cichockim. Ostatnio Cichocki utrzymywał się w Warszawie z dochodów z własnych nieruchomości i kapitałów i wyprawa zgierska była pierwszą od niemal trzech lat.

Kronika przemyska

NOWY ZARZĄD P. C. K. ODDZIAŁ W PRZEMYŚLU. Wybrany na ostatnim Walnym Zgromadzeniu Zarząd Polskiego Czerw. Krzyża Oddział w Przemyślu, ukonstytuował się następująco: prezes em. płk. Dr Mossing, zastępca prezesa em. insp. szk. Fiszer, skarbnik radca Bar, sekretarz p. Dr Faczko, sprawy gospodarcze ks. prałat Dr Wąsik.

LUSTRACJE W PRZEMYŚLU. Lustrację poczty przeprowadził wiceminister Poczt i Tel. p. Argasiński, lustrację Sądu Okręgowego wiceprezes Sądu Apel. we Lwowie p. Żarski, wreszcie dwudniową lustrację Sądu Grodzkiego radca Izby Kontroli Państw. p. Lang ze Lwowa.

REDUKCJA KOMORNIKÓW. Obecnie urzęduje w Przemyślu czterech komorników. W najbliższej przyszłości czynności komorników mają być podzielone na trzy rejony, jeden zaś komornik będzie przeniesiony do Delatyna.

—— o-o-o ——

Z kraju i ze świata

ULICA KS. BISKUPA BROMBOSZCZA W KATOWICACH. Magistrat m. Katowic uchwalił na posiedzeniu, na wniosek prezydenta miasta dr Kocura zmienić nazwę ulicy Ligockiej w Katowicach — Ligocie (na odcinku do wiaduktu kolejowego do granicy miasta) na ulicę „Księdza Biskupa Bromboszcza". Jak wiadomo, ś. p. Ks. Biskup Bromboszcz urodził się w Ligocie, która z czasem została przyłączona do Katowic.

MONSTRANCJA U KOMORNIKA. — Z Wąbrzeźna donoszą o niesłychanym postępku komornika B. Kubisza. Przybył on na plebanię w Król. Nowej Wsi, by dokonać zajęcia za niewielką zaległość podatkową ks. prob. Bączkowskiego. Komornik w nieobecności proboszcza otworzył szafę i urzędowo dokonał zajęcia monstrancji(!). Ks. prob. Bączkowski zawiadomił o tej profanacji Urząd Skarbowy w Wąbrzeźnie. Przeciw komornikowi wdrożono dochodzenie.

PIJANY SKOCZYŁ DO SZYBU GŁĘBOKOŚCI 190 MTR. Na terenie szybu „Barbara" w Chorzowie wydarzył się tragiczny wypadek. Do pracy przyszedł robotnik Fr. Pilot w stanie nietrzeźwym. Gdy dozorca kopalni mając polecenie zarządu nie wpuszczania na teren kopalni nietrzeźwych robotników, zwrócił mu uwagę, Pilot uniesiony gniewem i nie zdając sobie sprawy ze swoich postępków wskoczył do szybu głębokości 190 m., ponosząc śmierć na miejscu. Straż pożarna wydobyła z szybu zniekształcone zwłoki Pilota.

KURS SAMARYTAŃSKI W BRODACH. W Brodach Parafialny Zarząd Akcji Katolickiej zorganizował 8-tygodniowy kurs samarytański pod protektoratem Czerwonego Krzyża. W kursie bierze udział 50 członkiń Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej i 24 członkiń Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet. Na rozpoczęcie kursu przemówił do uczestników ks. E. Chowaniec, po czym dr St. Czyniel prezes P. A. K. wygłosił referat.

NIEUDAŁA WYPRAWA GDAŃSKICH KOMUNISTÓW DO HISZPANII. Policja gdańska aresztowała 3 komunistów obywateli gdańskich Laasera, Leykę i Gurskiego, którzy wyłudzili pieniądze od pewnego inwalidy wojennego i następnie wyjechali do Pragi Czeskiej. Tam zgłosili się jako ochotnicy do międzynarodowej brygady komunistycznej, walczącej w Hiszpanii. Zgłoszenia jednak ich nie przyjęto. Po wyczerpaniu środków pieniężnych zmuszeni byli powrócić do Gdańska. W Gdańsku zostali zatrzymani i pociągnięci do odpowiedzialności za oszustwo i przekroczenie przepisów dewizowych.

W DZIELNICY PÓŁNOCNO-WSCHODNIEJ BERLINA PĘKŁA RURA WODOCIĄGOWA. Olbrzymie masy wody zalały ulice i wtargnęły do domów. Na wielu ulicach, między nimi na dojeździe do autostrady Berlin—Szczecin, została przerwana komunikacja.

INŻ. ZYGMUNT NOWICKI (Kraków).

Rynek trzeba uporządkować, a nie burzyć

W dalszym ciągu ankiety na temat uporządkowania Rynku zamieszczamy ciekawe uwagi em. naczelnika wydz. budownictwa m. Krakowa, inż. Z. Nowickiego:

— Czym należy się kierować przy porządkowaniu Rynku?

— Sprawa uporządkowania Rynku krakowskiego nabrała cech wielkiej aktualności jeszcze za czasów prezydenta Lea, który żywo interesował się wszystkim tym, co tyczyło Krakowa. Ale faktycznie sprawą uporządkowania Rynku zajęto się, jako nader pilną, dopiero w Odrodzonej Polsce. Zapytuje mnie Pan, jakie zagadnienie uważam za najważniejsze. Otóż według mnie za najważniejszy i najtrudniejszy problem uważam sprawę rozwiązania platteau Rynku, to jest sprawę pokonania trudności terenowych. Wiadomym jest, że wyloty poszczególnych ulic przyrynkowych posiadają różne poziomy wysokościowe, a że charakter Rynku wyklucza stosowanie stopni łączących poszczególne płaszczyzny, wydaje się, że uporządkowanie terenowe Rynku nie będzie możliwe bez stosowania jedynie wskazanych równi pochyłych. Niewątpliwie korzystnym będzie obniżenie dna Rynku ku Sukiennicom, gdyż Sukiennice otrzymają przez to mocniejszy cokół, którego obecnie są prawie zupełnie pozbawione. Nie zatrzymując się dłużej nad tym zagadnieniem, trzeba stwierdzić, że na obniżeniu środkowej części dna Rynku Sukiennice niewątpliwie zyskają.

Drugim, nie mniej ważnym zagadnieniem jest rozplanowanie jezdni i chodników. Co do jezdni zewnętrznych, wzdłuż boków Rynku, to nikt nie kwestionuje ich niezbędności, natomiast podnoszą się głosy, aby jezdnie przylegające do dłuższych boków Sukiennic znieść. Chciałem na tym miejscu zauważyć, że przecież Sukiennice są obiektem handlowym i z tego względu wydaje się koniecznym, pozostawienie dojazdów. Jest to postulat czysto życiowy, a życie ma swoje prawa. Odnośnie materiału jezdni, to zgadzą się chyba wszyscy, że powinien tutaj być użyty materiał możliwie najtrwalszy (kostka granitowa, bazaltowa, andezytowa). Co do pozostałych nawierzchni Rynku, to niewątpliwie najodpowiedniejszym materiałem byłyby tutaj płyty. Raz z tego względu, że nie wchodzą w grę momenty praktyczne (nie będzie tam żadnych przejazdów), dalej ze względów sanitarnych, a co najważniejsze tylko płyty mogą nadać środkowej części Rynku wygląd monumentalny (płyty dolomitowe, trembowelskie itp.). Pozostaje jeszcze sprawa chodników. Osobiście jestem za asfaltem, gdyż jest to materiał najodpowiedniejszy dla ruchu pieszego. Dalej, nie będzie kolidował z charakterem fasad, które do wysokości pierwszego piętra prawie we wszystkich domach są już nowoczesne, a po trzecie jest to materiał, o ile idzie o higienę, najlepszy.

Więcej dyskusji wywołują fasady i poszczególne obiekty Rynku. Widzimy to na przykładzie pomnika Mickiewicza, gdzie część znawców opowiada się za przeniesieniem go (w inne miejsce, bądź w ogóle usunięcie go), reszta zaś trwa przy pozostawieniu pomnika na dotychczasowym miejscu. Jeżeli chodzi o mój pogląd, to przychylam się do tego, że pomnik ten powinien pozostać tam, gdzie stoi. Zapewne, że gros argumentów, przemawiających za pozostawieniem pomnika jest natury uczuciowej, jednak sprawa uporządkowania Rynku nie jest przede wszystkim sprawą sentymentu? — Przecież nie jest rzeczą przypadku, że ówczesne pokolenie postawiło pomnik tam, a nie gdzie indziej, nie jest może również rzeczą przypadku, że twórca pomnika przy komponowaniu figur mistrza zwrócił jego spojrzenie na kościół N. Marii Panny (przy odsłonięciu pomnika moment ten był podno szony). Nie jest moim zdaniem decydującym moment, że pomnik, odnośnie do kościółka św. Wojciecha, nie posiada w przestrzeni t. zw. przeciwwagi mas.

— A Sukiennice i proponowane w nich przebudowy?

— To samo mniej więcej dotyczy Sukiennic. Kto zna historyczny wygląd Sukiennic wie najlepiej, jak one przedtem wyglądały i jakiemu celowi służyły. Przy rekonstrukcji tego gmachu arch. Pryliński wprowadził ryzality od strony ulicy Szewskiej i Siennej, przy czym pomieścił w jednym z nich, w dolnej części, 2 klatki schodowe, prowadzące z kolumnady do I piętra a w piętrze westybul przed salami wystawowymi. W ryzalicie od strony Szewskiej obszerną salę wystawową (szkła, porcelany itp.). Sprawa dobudowy ryzalitów niewątpliwie była szczegółowo przemyślana i zdecydowana celem koniecznego zużytkowania tego gmachu z jednoczesnym zachowaniem jego zabytkowego charakteru. Obecnie proponowane przebudowy Sukiennic nie przyniosłyby tych korzyści architektonicznych, jakie sobie niektórzy obiecują.

Co do Ratusza, to uważam, że powinno się znieść brzydką naprawdę wartownię, ale jednocześnie powinno się coś dobudować, co byłoby sharmonizowane z pozostałą wieżą i jednocześnie byłoby w ten czy inny sposób symbolem odbudowanej Ojczyzny. Chciałbym także zauważyć, że przy ew. burzeniu obecnej wartowni należałoby się zatroszczyć o starodawne, a jeszcze istniejące, zasypane piwnice podratuszowe (dawniej mieściły się tam słynne szynkownie miejskie) i odrestaurować je w miarę możności.

— Chciałbym poruszyć teraz sprawę innych fasad?

— Niewątpliwie „Feniks" dla ogólnego widoku Rynku sprawia wrażenie niekorzystne i jeśli możliwe, byłoby wskazane fasadę tego domu odpowiednio przerobić celem sharmonizowania z całością tej części Rynku. Nie mogę zaprzeczyć, że zburzono kilka domów w Rynku. ale te, które w ich miejsce powstały (dom Czynciela, Rosego. Bank Przemysłowy etc.) nie są obiektami rażącymi.

— Skoro jesteśmy jeszcze na Rynku. jak pan Radca zapatruje się na sprawę zadrzewienia?

— O ile mi jest wiadomym, to na dawnym Rynku drzew nie było. Najstarsze nie mają więcej, jak 40—50 lat. Nie sądzę także, aby były one potrzebne. W lecie, w sezonie turystycznym, zasłaniają one Sukiennice i uniemożliwiają podziwianie tego gmachu z dalszej perspektywy. Tylko koło kościółka św. Wojciecha powinno się pozostawić kępę drzew, tym bardziej, że nieprzysłaniałyby one Sukiennic — a natomiast tworzyłyby dobre otoczenie dla starożytnego kościółka. Jeżeli chodzi o konieczność wprowadzenia zieleni na Rynek, a to ze względów dekoracyjnych, uważam, że byłoby to możliwe przez umiarkowane obsadzenie pasów chodników biegnących wzdłuż Rynku, drzewkami odpowiednio formowanymi. Również byłoby rzeczą wskazaną, aby na fasadach Sukiennic, wieży Ratuszowej i kościółka św. Wojciecha umiejętnie i dyskretnie zastosować rośliny pnące, gdyż zgadzają się z charakterem tych budowli i jednocześnie są najlepszym motywem kolorystycznym.

— Pozostaje jeszcze plac Mariacki, Mały Rynek i Sukiennice.

— Plac Mariacki, zwłaszcza jego zakątek między wschodnim bokiem kościoła N. M. P. a kościołem św. Barbary jest prawdziwym klejnotem Krakowa i tutaj trzeba być ostrożnym, aby nie popsuć tego uroczego zakątka i jego nastroju. Według mego zdania teren tego placu winien być wyłożony li tylko płytami, najlepiej trembowelskimi, przy czym nie powinno być tam ani chodników, ani krawężników. W środku placu powinna się znaleźć odpowiednio do otoczenia skonstruowana studzienka łącznie z poidłem i z karmnikami dla gołębi. Również projekt połączenia studzienki z pomnikiem Wita Stwosza, wydaje mi się szczęśliwy. Odnośnie placu Szczepańskiego, to jego wygląd jest uzależniony w znacznym stopniu przez to do jakich celów będzie służył. Szkoda, że wybudowano tam Pałac Sztuki, gdyż zniszczono przez to zupełnie widok od strony plant. Mały Rynek prawdopodobnie nie ulegnie większym zmianom. bo jego ukształtowanie terenowe z wyjątkiem chodników między ul. Mikołajską a Sienną jest zastosowany do już istniejących tam warunków.

— o-0-o —

320 izb przybyło
w szkołach kuratorium krak.

Onegdaj odbyło się w Krakowie walne zebranie miejscowego Oddziału Towarzystwa Popierania Budowy Szkół przy licznym udziale delegatów Kół krakowskich. Z przedłożonego sprawozdania za r. 1936 wynika, że Towarzystwo rozwinęło w tym okresie żywą działalność. W Krakowie zebrano na rzecz Towarzystwa **30.646 zł.** z tego Tydzień Szkoły Powszechnej przyniósł **7.622 zł.**

W całym okręgu krakowskim Towarzystwo udzieliło w r. 1936 subwencyj w sumie **zł. 498.450**. Przy pomocy tych subwencyj wybudowano **320 nowych izb szkolnych.** Ogółem wybudowano w okręgu krakowskim w czasie 3 letniego istnienia Towarzystwa przy pomocy subwencyj w sumie **1.488.750 zł. 1.139 izb szkolnych.** Na terenie całej Polski Towarzystwo udzieliło dotychczas subwencyj do wysokości 5.500.000 zł. dla wybudowania **702 budynków szkolnych,** w których pobiera naukę **160.000 dzieci.**

Po przyjęciu sprawozdania przez zebranych dokonano wyboru nowego Zarządu Krakowskiego Komitetu Obwodowego Towarzystwa. W skład Komitetu weszli **prez. Kaplicki, insp. Cichocki, dyr. E. Hollender, wiz. Baliński, prof. Hohenauer i mgr Kopczyński.**

— * —

Kto uniemożliwił koncert Jana Straussa?

Przed dwoma tygodniami podaliśmy wiadomość o tym, że zapowiedziany w Krakowie koncert Jana Straussa uniemożliwił strajk orkiestry Filharmonii Krakowskiej. Zainteresowana w tej sprawie Filharmonia Krakowska, wbrew naszym oczekiwaniom, nie zabrała do tej pory głosu. Zwrócił się do nas natomiast oddział krakowski Zawodowego Związku Muzyków, którego kilku członków występuje w imprezach Filharmonii Krakowskiej. Donieśli oni zarządowi, że o strajku nic nie wiedzieli, dopiero po przybyciu na próbę generalną w dniu koncertu zostali zawiadomieni, że koncert został odwołany, przy czym nie podano im żadnych powodów tej decyzji.

Cała ta sprawa przedstawia się dosyć zagadkowo. Zainteresować się nią powinny władze miejskie, które, jak się dowiadujemy, noszą się z zamiarem przyznania jednej z krakowskich instytucji dotacji w kwocie 26 tys. zł. na prowadzenie koncertów.

Sensacyjny wyrok
w procesie o morderstwo na Nowej Olszy

Przeciw zasiadającemu na ławie oskarżonych Wojciechowi Lei, góralowi z Podczerwonego, pozostającemu pod zarzutem bestialskiego zamordowania przed rokiem na Nowej Olszy dwóch kobiet nagromadzono tyle niezbitych poszlak, że zasądzenie go co najmniej na kilka lat więzienia uważano za rzecz zupełnie pewną. Tym czasem Sąd Przysięgłych po wysłuchaniu rzeczowego i dobrze skonstruowanego przemówienia prok. Gajewskiego, oraz przemówienia obrońcy i ostatniego słowa Wojciecha Lei, wydał werdykt stwierdzający 8 głosami przeciw 4, że Leja nie jest winien zarzuconego mu czynu. Narada ławy przysięgłych trwała tylko 15 minut. Bezpośrednio po ogłoszeniu werdyktu trybunał wydał wyrok uwalniający Leję od winy i kary i polecił wypuścić go z więzienia.

Kronika lwowska

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu" Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

——ośo——

KASIARZE W HURTOWNI TYTONIOWEJ U. J. K. W nocy z soboty na niedzielę nieznani sprawcy dokonali włamania do Hurtowni Tytoniowej U. J. K. przy ul. 3. Maja 7. Włamywacze rozbili kasę podręczną i zabrali 100 zł. w gotówce, ponadto zabrali znaczną ilość wyrobów tytoniowych, ogólnej wartości 4.500 zł.

ŚWIĘTOKRADZTWO. Ubiegłej nocy nieznani sprawcy dokonali włamania do kościoła św. Wojciecha przy ul. św. Wojciecha, gdzie rozpruli skarbonki i zabrali nieznaczną kwotę. Policja przybyła na miejsce z psem. który tropi włamywacza.

GDZIE SIĘ PODZIAŁO 10 TYS. ZŁ. Urzędnik jednej z lwowskich firm Izaak Katz wysłany został na dworzec gł. by w Urzędzie Pocztowym Lwów II — nadać list pieniężny zawierający 500 zł., ponadto miał w teczce 10.000 w gotówce. List miał w teczce Gdy przybył tramwajem na dworzec ktoś miał mu wyrwać teczkę z listem pieniężnym i gotówką. O tym zagadkowym wypadku zawiadomił Katz władze.

—ooo—

REPERTUARY TEATRÓW I KIN LWOWSKICH.

Teatr Wielki: wtorek 2 marca o godz. 7.30 „Madame Sans Gene".

Powszechny Teatr Żołnierza wtorek 2 marca nieczynny.

REPERTUAR KIN LWOWSKICH

APOLLO: „Nie całuj w kinie".
ATLANTIC: „Królowa Dżungli".
CASINO: „Sam na sam".
CHIMERA: „Ekscentryczna dama".
EUROPA: „Raj kobiet."
EUROPA: „Ramona".
GRAŻYNA: „Barbara Radziwiłłówna".
KOPERNIK: „Matura".
MARYSIENKA: „Matura".
MIRAŻ: „Adieu" i „Pechowi wojacy".
MUZA: Anthony Adverse.
PALACE: „Concertina".
PAN: „Żona, czy sekretarka".
PAX: „Mały król".
RAJ: „Rozwód z przeszkodami".
STYLOWY: „Srebrna torpeda" i rewia.
ŚWIT: „Bohater mimo woli".
TON: „Biały anioł".
UCIECHA: „Kleopatra" i rewia.

Kronika krakowska

MARZEC.

2. Wtorek. Św. Pawła.
Wschód słońca 6:21, zachód 17.17.
Długość dnia 10 godz. 56 min.

— ooo —

23 STOPNIE CIEPŁA. W ciągu ostatnich dwóch dni nastąpiło w Krakowie znaczne ocieplenie. W niedzielę termometr wskazywał w słońcu 15 stopni C, a w poniedziałek 23 stopnie C. Ciepłe promienie słońca przyczyniały się do szybkiego znikania z ulic miasta i plant kałuż błota. Niestety w dniu wczorajszym zaczął po południu padać deszcz a ulice na nowo pokryły się błotem.

NOWY NACZELNIK WYDZIAŁU SAMOCHODOWEGO. Wczoraj nastąpiła zmiana na stanowisku kierownika wydziału samochodowego krakowskiej dyrekcji kolejowej. Dotychczasowy kierownik p. Urban przeniesiony został do Warszawy. Opróżnione stanowisko objął inż. Jesionek.

Z PARYLEWICZOWĄ CORAZ GORZEJ. Stan zdrowia Parylewiczowej uległ w ostatnim czasie wyraźnemu pogorszeniu. Choroba czyni wyraźne postępy. W związku z tym liczyć się należy z możliwością przewiezienia chorej do kliniki chorób nerw., celem przeprowadzenia kuracji.

SZÓSTĄ KOMETĘ odkrył w Polsce w sobotę wieczór prof. dr. Wilk, w Krakowskim Obserwatorium Astronomicznym. Odkrywca zauważył kometę nisko na zachodzie, w gwiazdozbiorze ryb. Należała ona do komet 7 wielkości.

SZYBKIEGO URUCHOMIENIA ROBÓT PUBLICZNYCH uchwalił na ostatnim posiedzeniu domagać się od władz Wojewódzki Komitet Pomocy Zimowej. Wysłuchano na nim również sprawozdania z dotychczasowej akcji. które złożył dyr. Funduszu Pracy inż. Krzyżak.

O DOWODY OSOBISTE winni zawczasu postarać się poborowi z r. 1916, którzy w br. staną przed komisją wojskową. Przypomina o tym Zarząd. M.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK WICEWOJ. MAŁASZYŃSKIEGO. W poniedziałek rano, na dworcu osobowym w Krakowie wicewoj. Małaszyński poślizgnął się i złamał lewą nogę. Rannego przewieziono do domu i wezwano do niego lekarzy.

—o—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.
Teatr m. im. J. Słowackiego.

Wtorek 2 marca: Teatr nieczynny.
Środa 3 marca: „Beatrix Cenci".
Czwartek, 4 marca: „Krawiec w zamku".

ADRIA: „Wyprawa na Mongo", w r. gł. Buster Crabbe i „Cyrk Faran", w r. gł. Pat i Patachon.
APOLLO: Ogród Allacha. (Nieszczególna kreacja Marleny Dietrich).
BAGATELA: „Toni z Wiednia" oraz rewia pt. „Karuzela humoru".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od poniedziałku 15 lutego 1937 r., „Mały król".
PROMIEŃ: Sylwetki.
STELLA: Ostatnie dni Pompei.
ŚWIT: „Czarujące oczy" (Marta Eggerth-Kiepurowa, Philips Holmes).
SZTUKA: Dwa dni miłości.
UCIECHA: Sam na sam (Żniwa) Paula Wesely.
WANDA: Królowa tańca (Eleanor Powell, Virginia Bruce).
KINO OOMU ŻOŁNIERZA: od poniedziałku 1 marca „Pieśń miłości" — Jan Kiepura.

Sport

Polska przegrywa z Łotwą w zawodach łyżwiarskich

W sobotę i niedzielę odbyły się w Rydze międzypaństwowe zawody łyżwiarskie Polska—Łotwa. Wyniki: 500 mtr. panów 1) Berzins (Ł) 46 sek., 2) Strodze (Ł) 46.8 sek., 3) Kalbarczyk 47.6 sek., 4) Lisiecki 49.1.

5.000 mtr. 1) Berzins 8.53.8, 2) Kalbarczyk 9:07.4, 3) Strodze 9:20.8.

Nehringowa startowała w biegu na 1.500 mtr., osiągając czas 3:16 sek., 2) Łotyszka Meikaine 3:16.4.

1.500 m. 1) Berzins 2:51.3, 2) Kalbarczyk 2:52.1, 3) Strodze 2:52.6, 4) Lisiecki 3:12.4.

3.000 m. 1) Strodze 6:52.8, 2) Lisiecki 7:57.4.

10.000 m. 1) Berzins 23:14.4, 2) Kalbarczyk 23:34 sek. W ogólnej punktacji Polska osiągnęła 487.61 pkt., a Łotwa 455.41 pkt.

Hokeiści polscy przegrywają w Brukseli

W niedzielę rozegrała polska drużyna hokejowa mecz z brukselską drużyną „Etoile du Nord" i przegrała w wysokim stopniu 1:5.

Marsz Zułów— Wilno

Zwycięstwo Związku Rezerwistów z Wisły.

W marszu narciarskim szlakiem Marszałka Piłsudskiego Zułów—Wilno, zwyciężył **Związek Rezerwistów z „Wisły", w czasie 9:30:55 sek,** 2 Ognisko (Wilno) 9:50:25, 3) 3-ci Pułk. Strzelców Podhalańskich 10:04:00.

Ligowa Pogoń zwycięża reprezentację Ligi Okręgowej 3:1.

W niedzielę nastąpiło we Lwowie otwarcie sezonu piłkarskiego. Pogoń rozegrała mecz z teamem Ligi Okręgowej, wygrywając spotkanie to w stosunku 3:1 (2:1). Bramki dla Pogoni zdobyli: Matyas, Luchrer i Niechcioł.

Wisła (Kraków) remisuje w boksie na Śląsku

Bokserzy krakowskiej „Wisły" rozegrali w Rudzie Śląskiej mecz bokserki z tamtejszą Slavią, uzyskując po wyrównanej walce wynik 8:8. Z Wisły najlepiej zareprezentowali się Mach, Moszkowski i Żbik.

MISTRZOSTWA KRAKOWA W KOSZYKOWCE.

Na hali Okr. Ośrodka P. W. i W. F. rozegrano szereg spotkań w koszykówce o mistrzostwo Krakowa. Zadecydowały one o zdobyciu tytułu wicemistrza, który przypadł Olszy, po zwycięstwie nad Wawelem. Wyniki szczegółowe są nast.: Makkabi—Garbarnia 20:19 (14:14. 4:4). Olsza—Wawel 16:13 (10:5) i YMCA—Cracovia 24:18 (11:11). Do rozegrania pozostał już tylko mecz YMCA—Modrzejówka, od wyniku którego zależy, kto spadnie do kl. B, tj. albo Modrzejówka albo Makkabi.

Składki na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy

Na rzecz Krakowskiego Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego wpłynęły w dalszym ciągu za pośrednictwem Związku „Caritas" Archidiezecji krakowskiej następujące ofiary: Siess Józef 3 zł, dr J. Glacel na obiady dla inteligencji 100 zł, S. W. 5 zł, Stoklasa Emilia 5 zł, J. K. 10 zł, ul. Szlak 37 na pomoc zimową 6 zł 25 gr, Biuro porady prawnej w sprawach kolei 10 zł, dr Kostecki J. 5 zł, N. N., złożone do rąk ks. Jasińskiego, 2 zł, Zawodna M. 1 zł, rektor Kutrzeba Stan. 5 zł, dr Mikucki S. 5 zł, inż. Krzesiwo Jan 20 zł, Dobruchowski M. 6 zł, dr Piotrowicz K. 1 zł, dr Reyman T. 3 zł, U. M. 1 zł, dr Hagemayer Wł. 1 zł 45 gr, dr Fudakowski J. 1 zł 50 gr, dr Lilpop J. 1 zł 25 gr, dr Panow Eug. 1 zł 25 gr, dr Lepszy K. 1 zł 25 gr, dr Wyrostek L. 1 zł 25 gr, dr Nowogrodzki St. 1 zł 25 gr, mgr Nycz M. 1 zł, Pompa E. 4 zł 25 gr, Patykiewicz J. 1 zł, 25 gr, d'Abancourt Helena 2 zł, d'Abancourt Józefa 2 zł, Łuczyńska Stanisława 2 zł 25 gr, Engelmanowa W. 1 zł, 25 gr, Antecka H. 1 zł, 25 gr, mgr Zającówna M. 1 zł, Fabiszowa A. 1 zł 50 gr, Rybczyńska M. 1 zł 40 gr, Czapska J. 1 zł, Suszyłło W. 1 zł, Waniczkówna W. 1 zł, Żmijowa A. 4 zł, Kowalczykowa A. 1 zł, z listy składkowej Nr. 003164 zebrano na A. K. R.: Zgromadzenie XX. Penitencjarzy Mały Rynek 7 — 20 zł 75 gr, z listy składkowej Nr. 002543 plac Mariacki L. 7 29 zł, Klichówna St. 1 zł, pułk. Pokornowa 1 zł, Szweikowska Br. 5 zł, Poźniakowa H. 10 zł, inż. Hoffmannowa J. 21 zł, inż. Stupnicki Wł. 10 zł, dr Abłamowicz Wł. 50 zł. dr Święcicki J. 4 zł, Kuryłowicz Zofia 1 zł, F. S. 1 zł, Barański Wł. 3 zł, Kalmanowa H. 20 zł, Kołacz Wiktoria 5 zł, Fischerowa J. 2 zł, Szczęsnowiczowa St. 5 zł, radca Mayer M. 6 zł, Kuchinka Klara 2 zł, Hełczyński 2 zł. Datki poniżej jednego złotego wyniosły w ogólnej sumie 11 zł 95 gr. Arcybiskupi Komitet Ratunkowy uprasza o dalsze ofiary, ponieważ wydaje obecnie codziennie bezpłatnie około 1.300 obiadów i wydawać je będzie przez całą zimę, osobom i rodzinom fizycznie i umysłowo pracującym nie mogącym całkiem lub dostatecznie zapracować, a nie objętym akcją Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym. — Ofiary można składać w Administracjach miejscowych dzienników katolickich, w biurze Komitetu od 10 do 12 ul. Straszewskiego 18, w Związku „Caritas" ul. św. Jana 7, wreszcie na konto P. K. O. 405.825.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.
Sygnatura: I. Km. 3399/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru I, Jan Białas, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9. marca 1937 r. o godz. 12 w Krakowie, ul. Sarego Nr. 2 odbędzie się 1-sza licytacja duchomości, należących do Arona Fruchthändlera składających się z kasy ogniotrwałej, obrazu w złoconych ramach J. Stögera, garderoby męskiej, aparatu radiowego „Hornyfon", gabinetu złożonego ze stolika okrągłego, kanapy, 4 foteli krytych skórą.

Oszacowanie ruchomości odbędzie się w miejscu i terminie licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 19. lutego 1937 r.

Komornik Sądu grodzkiego, rewiru I.
(—) Jan Białas.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.
Sygnatura: I. Km. 52/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru I, Jan Białas, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9. marca 1937 r. I. godz. 11.30 w Krakowie, ul. Gertrudy 6. 6. II. o godz. 12 w Krakowie ul. Lelewela Nr. 5 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do Eugeniusza Drobnera, składających się z I. maszyny do pisania „Torpedo" biurko jasne małe, — oszacowane na 290.— zł. II. urządzenie domowe, obrazy, aparat radiowy, dywan podłogowy i inne.

Oszacowanie ruchomości przy ul. Lelewela 5. odbędzie się w miejscu i terminie licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 22. lutego 1937 r.

Komornik Sądu grodzkiego, rewiru I.
(—) Jan Białas.

FRANK BUCK I FERRIN FRASER. 22

Kły i pazury

Siedzieliśmy wygodnie koło burty. Nad dziobem okrętu świeciły gwiazdy i łagodny księżyc.

Musiałem zrobić niedowierzającą minę, bo Garahan rzekł:

— Ja myślę to samo, Frank. A jednak taka przygoda zdarzyła sie doktorowi Randallowi.

— Temu z Pulo Kangsar?

— Znasz go?

— Poznałem go. Miał powodzenie wśród pań.

— Słyszałem. Właśnie jadę zbadać, co się mogło stać. Wyszedł z klubu o siódmej wieczorem, jak zwykle wsiadł do auta i pojechał do domu. Żona zeznała, że przyjechał przed w pół do ósmej, zajrzał do swego pokoju na chwilę: ot! zdążył sie napić, wszedł do łazienki i przepadł jak kamień w wodę.

Naturalnie zaciekawiła mnie ta historia. Nawet gdybym nie znał Randalla, jego tajemnicze zniknięcie musiałoby mnie zaintrygować. Ale spotkałem się z nim parę razy i zrobił na mnie miłe wrażenie. Był przy tym dobrym lekarzem — (lepszym niż przeciętne łapiduchy, jakich tu mamy na Malakce) — i dał Londyńskiej Szkole Medecyny Tropikalnej kilka cennych przyczynków. dotyczących beri-beri. Co słyszałem o nim ujemnego, to tylko to, że miał podobno zbytnią słabość do kobiet i że ostatnio zanadto zaglądał do kieliszka.

Zaraz pierwszego wieczora po przybyciu do Pulo Kangsar odszukałem Garahana na tarasie w klubie i usiadłem obok.

— Jak tam tajemnica? — zapytałem częstując go cygarem. Odgryzł koniec ostrymi, białymi zębami.

— Nie przestała być tajemnicą — odpowiedział. — Słowo daję, zajechała mi do głowy. Nie do wiary, żeby człowiek mógł zniknąć, a jednak — zniknął!

— Opowiadaj!

— Nie ma wiele do opowiadania. Dziś po południu byłem w domu Ramdalla z inspektorem Kirby'm i zajrzeliśmy we wszystkie kąty. Zwyczajny angielski dom jak wiele na półwyspie. A jednak w tym domu, cztery dni temu, jakby się rozwiał w powietrzu.

— Cztery dni temu?

— Tak. Początkowo nie zwrócono na to uwagi. Słyszałem, że doktór czesto znikał na cały wieczór.

Skinąłem głową.

— Aha! Więc kiedy zaczęto się niepokoić?

— Sam Kirby wszczął dochodzenia. Wielki przyjaciel Randallów. Gdy doktór nie pokazał się na drugi dzień, przeraził się na równi z panią Randall i oboje posłali po mnie.

— No, i czego się dowiedziałeś?

— Niczego. Miałem długą rozmowę z panią Randall — ładna kobieta. Wdzięczny angielski typ z kolorowych okładek na czasopismach.

— Więc nic nie wie?

— Tyle co ja.

— W dzień katastrofy grała w brydża w klubie, wróciła do domu o zwykłej godzinie, wykąpała się, przebrała i usiadła na małej werandzie przed swoją sypialnią, czekając na męża. Tego wieczora byli zaproszeni na obiad do państwa Stronache, bardzo miłych ludzi, którzy mieszkają w kolonii. Zazwyczaj przyjmowali zaproszenie warunkowo, o ile doktór będzie mógł się zwolnić. Jeżeli było blisko, pani Randall szła sama, a doktór zjawiał się później.

— Jaki był przebieg wypadków tego wieczora?

— Randal wrócił do domu trochę wcześniej, w pół do siódmej. Pani słyszała, jak wołał o brandy-and-soda, następnie jak wszedł do swego pokoju. Po tym zatrzasnęły się za nim drzwi łazienki i już go więcej nie słyszała i nie widziała. Bardzo możliwe, że wymknął się z domu po cichu, na palcach. Mógł wyjść tylnymi drzwiami, tak że nie usłyszała. Inspektor Kirby przychyla się do tego przypuszczenia.

— Na jakiej podstawie?

— Zapewne — z doświadczenia. Pierwszego dnia wcale się nie niepokoił. W kolonii całonocne karciarstwo z pijaństwem często się zdarza. Ale skoro okazało się, że tej nocy nic takiego nie było, doktór się nie pokazał i w końcu pani Randall narobiła alarmu, Kirby zakrzątnął się i wezwał mnie.

— Jak pani Randall znosi to przejście?

— Frank, to prawdziwa księżna. Początkowo i ona się nie niepokoiła. Poszła na ów proszony obiad w nadziei, że mąż, jak zwykle, pokaże się później. Nie zastawszy go po powrocie do domu, położyła się spać. Pewnie nieraz sprawił jej taki zawód. Z jej niedomówień wnioskuję, że musiał być gorszą świnią, niż ogólnie przypuszczano.

— Ja nie mam tego wrażenia.

— Trzeba kobiety, żeby przejrzeć mężczyznę, Frank. No, więc, gdy doktór nie zjawił się rano, pani zaczęła podejrzewać, że coś się stało. Wezwała Kirby'ego. Była w strachu, ale jeszcze miała na względzie dobrą sławę męża.

— Umarłabym — powiedziała do inspektora — gdybyśmy narobili alarmu i Ralph zjawił się z jakimś naturalnym usprawiedliwieniem swojej nieobecności.

— Rozsądna kobieta — przyznałem. — Co zamierzasz?

(Ciąg dalszy nastąpi).

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar.	50 gr
Komunikaty „ „	60 gr
„ na 1-szej „ „	70 gr

Drobne za wyraz . . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.